Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 109. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 22 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Samorząd gospodarczy i życie.

W dniu 26 bm. rozpocznie się w Warszawie zjazd przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych, tworzących t. zw. samorząd gospodarczy. Oficjalne zapowiedzi zjazdu podkreślają z naciskiem, że będzie on miał doniosłe znaczenie, szczególnie ze względu na zagadnienie ustroju samorządu gospodarczego, któremu będzie poświęcona znaczna część obrad. Według tychże zapowiedzi, zjazd ma zapoczątkować współpracę samorządu gospodarczego i w tym celu ma być powołany stały Komitet porozumiewawczy izb przemysłowo handlowych, rolniczych i rzemieślniczych.

Nie negując bynajmniej potrzeby sharmonizowania działalności istniejących działów samorządu gospodarczego, nie sądzimy jednak, aby to miało być najważniejszem zadaniem zapowiedzianego zjazdu. Gdyby zjazd ograniczył się tylko do wysłuchania referatów i do wybrania Komitetu porozumiewawczego, to można byłoby o nim powiedzieć, że nie spełnił swego zadania.

Zjazd samorządu gospodarczego, bez względu na to, czy leży to w intencjach jego organizatorów czy nie, powinien zabrać głos w sprawie ogólnej sytuacji w państwie i wypowiedzieć swą opinję o tych bolączkach, które obchodząc przedewszystkiem sfery gospodarcze, dotyczą toku interesów całego społeczeństwa.

Ponieważ Sejm z wiadomych powodów zeszedł do roli ciała doradczego, pozbawionego jakiejkolwiek samodzielności, obowiązek przedstawienia sytuacji w państwie i wynikających z niej konsekwencji winien wziąć na siebie zjazd organizacyj gospodarczych.

Nawet w krajach, w których parlamenty funkcjonują normalnie, instytucje gospodarcze zabierają bardzo często głos w sprawach ogólnych i zdobywają sobie posłuch. Z opinją ich liczą się i rządy i izby ustawodawcze. Wpływ ich na życie publiczne jest bardzo duży, i często decyduje o kierunku polityki gospodarczej rządu.

W Polsce, jak wiadomo, jest inaczej. Zgodnie z zasadniczą tendencją polityki rządowej podporządkowania wszystkich i wszystkiego rządzącemu systemowi, może organizacje gospodarcze nie korzystają z tej niezależności, jaką się cieszą zagranicą, ani nie mają tej swobody ruchów, która pozwoliłaby im rozwinąć szerszą działalność i uczyniła z nich czynnik istotnie twórczy w życiu państwa. Gdy czyta się sprawozdanie z czynności izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych, a jeszcze bardziej gdy się wejrzy za ich kulisy, nie można się oprzeć wrażeniu, iż nie są one tem, czem być powinne, i że ich rolą w kształtowaniu się stosunków gospodarczych w państwie jest znacznie mniejsza, aniżeli na pierwszy rzut oka może się to wydawać.

Organizacje gospodarcze powoływane są od czasu do czasu przez rząd do wypowiadania swej opinji w tych, czy innych sprawach, ale rzadko się zdarza, by te opinje, były brane pod uwagę. A jeszcze rzadziej trafia się, by występowały z własną opinją i podnosiły głos przestrogi, gdy tego zachodzi potrzeba.

Prywatnie, w kółku najbardziej zaufanych nieraz wygłasza się wobec krytycznej oceny pewnych posunięć rządowych przewidywania na temat ich konsekwencji, rzadko jednak mówi się o tem głośno...

Skutek tego jest widoczny dla każdego. Samorząd gospodarczy w Polsce odgrywa coraz mniejszą rolę i coraz mniej liczą się z nim czynniki rządowe. Zapewne leży to w tendencjach systemu rządowego, ale z drugiej strony nieda się zaprzeczyć, że dzieje się to przedewszystkiem z winy samego samorządu, uprawiającego politykę strusia, przymykającego oczy na otaczającą go rzeczywistość i zatracającego coraz bardziej zdolność inicjatywy.

To, co piszemy, nie jest czemś nowem, ani żadną rewelacją. O tem mówi się już oddawna i słyszy się powszechne skargi, że instytucja samorządu gospodarczego, powołana do reprezentacji i obrony interesów przemysłu i handlu, rolnictwa i rzemiosła nie wykorzystuje tych możliwości, jakie zapewnia im ustawa i zamiast być żywym i twórczym współczynnikiem życia gospodarczego ugrzęzły w marazmie i zamieniły się w biurokratyczne maszyny. A nie to przecież jest ich zadaniem i celem.

Z okazji zjazdu samorządu gospodarczego trzeba o tem przypomnieć i zwrócić uwagę na istniejące niezadowolenie z działalności tworzących go instytucji. Czyniąc to, mamy wrażenie, że oddajemy samorządowi dużą usługę. Nie chodzi nam tylko o podkreślenie, w jakiej zbiera się atmosferze, ale także o zaznaczenie tych utyskiwań, które, mimo wszystko, wiążą ze zjazdem sfery zainteresowane.

Jesteśmy jaknajdalsi od myśli, ażeby nawoływać zjazd do wystąpień opozycyjnych. Wiemy, że nie jest do tego powolany. Sądzimy jednak, że jest jego obowiązkiem nie tylko zwrócić uwagę rządowi na powagę sytuacji w państwie, ale także wskazać przyczyny, które powodują obecny stan rzeczy. Instytucje gospodarcze posiadają w tym względzie wiele cennego materjału, więc ich opinja, oparta na faktach i nie zarażona „politykierstwem", nie powinna przebrzmieć bez echa.

Zjazd samorządu gospodarczego, ograniczony do jednego zagadnienia, o którem mówią oficjalne zapowiedzi, a uchylający się od poruszenia i oświetlenia wszystkich bolączek, stanowiących polską rzeczywistość, będzie zjazdem bez poważniejszego znaczenia i nie wywrze żadnego wpływu na bieg życia w Polsce. Zjazd powinien dążyć nie tylko do sharmonizowania działalności istniejących działów samorządu gospodarczego, ale musi dbać także o to, ażeby samorząd ten sharmonizować również z wymaganiami życia.

A. D.

Bank Angielski obniżył stopę dyskontową.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Rada Banku Angielskiego postanowiła zniżyć stopę procentową z 3 i pół proc. na 3 proc.

W ostatnich dniach zaznaczyła się nowa fala obniżek stopy dyskontowej w europejskich bankach emisyjnych. M. i. Węgierski Bank Narodowy obniżył w dniu 18 bm. stopę dyskontową z 7 na 6 procent, Bank Finlandji w dniu 19 b. m. z 7 na 6 i pół proc., a Bank Holenderski w tym samym dniu z 3 na 2.5 procent. Szczególniejsze znaczenie mieć będzie obniżka stopy przez Bank Angielski, świadcząca o wzroście tendencji do rozluźnienia i ułatwienia polityki kredytowej. — Krajem najtańszego w Europie pieniądza jest obecnie Szwajcarja, której stopa wynosi dziś 2 procent, dalej Francja i Holandja (2 i pół proc.), dalej Stany Zjednoczone i Anglja (3 proc.), oraz Belgja (3.5 proc.).

———oo———

Represje wobec duchowieństwa katol. na Litwie.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Prasa litewska donosi, że litewskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop tajnej organizacji, która miała na celu rzekomo **zmianę ustroju państwowego na Litwie.** Wedle oświadczenia **naczelnika policji w Kownie akcję tę miał prowadzić Komitet Akcji Katolickiej (?!).** W związku z wykryciem tajnej organizacji policja przeprowadziła **rewizje w Kownie, Szawlach i Marjampolu. M. i. przeprowadzono rewizję u ks. Raukajtisa, ks. Adamajtisa i u ks. Szalczusa. Podczas rewizji** w Marjampolu w mieszkaniu przylegającem **do** probostwa, zakwestjonowano **odezwy Komitetu Akcji Katolickiej** oraz 38 kopert. Aresztowano administratora Tow. św. Józefa niejakiego **Kułakauskasa.**

Konferencja b. premjerów odroczona do maja.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). Zapowiadana **na 25 bm. ponowna konferencja b. premjerów rządów pomajowych u Prezydenta Rzpltej nie odbędzie się w tym terminie z powodu przedłużającego się pobytu w Rumunji p. marszałka Piłsudskiego.**

Prawdopodobnie narada b. premjerów zwołana będzie w pierwszych dniach maja.

Zgon kard. Piffla.

Wiedeń, 21 kwietnia. **Dziś o godz. 1.30 w nocy zmarł kardynał Dr. Piffl w 68 roku życia.**

Kardynał książę arcybiskup Dr. Fryderyk Gustaw Piffl urodził się w r. 1864 w Lanckoronie w Czechach. Po ukończeniu 4 klas gimnazjalnych poświęcił się najpierw zawodowi introligatorskiemu, a później dopiero ukończył gimnazjum. Po ukończeniu studjów teologicznych święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1888. W r. 1913 mianowany został arcybiskupem Wiednia a w roku 1914 otrzymał godność kardynała.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ KS. KARD. PIFFLA?

Wiedeń, 21. 4. (PAT). Zwłoki kardynała Piffla zostały zabalsamowane i złożone na katafalku w pałacu arcybiskupim. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 3-ej popoł. Po pokropieniu zwłok w katedrze św. Szczepana odwiezione będą one automobilem do Kranichberg koło Glognitz, gdzie złożone zostaną na życzenie kardynała w tamtejszem opactwie.

Omawiając **następstwo po kardynale Pifflu** zaznaczają dzienniki że **prawo nominacji przeszło obecnie wyłącznie w ręce Ojca Świętego,** gdyż republika austrjacka zrzekła się tego prawa, przyznanego przez Stolicę Apostolską każdorazowemu cesarzowi Austrji. Rząd republiki austrjackiej stoi na stanowisku, że tego rodzaju prawo nominacji złączone było z osobą monarchy i dlatego nie jest zgodne z republikańską formą rządu. Jako następcę kardynała Piffla wymieniają **biskupa Grazu, dra Pawlikowskiego.**

———o———

Znowu wypadek samolotu wojskowego.

Warszawa, 12. 4. (Telef. wł.) Pod Aleksandrowem Kujawskim **samolot wojskowy,** lecący z Włocławka do Torunia, **musiał opuścić się na ziemię z powodu uszkodzenia. Po wylądowaniu samolot zapalił się i spłonął.** Pilot i obserwator wyszli cało.

Naprawa „Cieszyna" w stoczni finlandzkiej.

Helsingfors. (PAT). Remont statku „Cieszyn" powierzono ostatecznie stoczni Crichton-Vulcan w Turku (Abo). Według zawartego kontraktu przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska z wymienioną stocznią prace reparacyjne mają być ukończone w całości do dnia 21 maja br. Stocznia przystąpi bezzwłocznie do wykonania zleconej jej pracy. Statek „Cieszyn" otrzyma cały nowy spód i szereg nowych żeber.

Strajk w obronie zarobków.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) W zakładzie firmy Rożen i Wiślicki w Rudzie Pabjanickiej **pod Łodzią powstał zatarg na tle zamiaru zarządu przedsiębiorstwa obniżenia płac o 25 proc.** Skutkiem rozbicia się rokowań robotnicy podjęli strajk.

Pożary przedsiębiorstw fabrycznych.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) W nocy spłonęła przy ul. Elektoralnej **stolarnia i skład mebli Niemczyka i Wojciechowskiego, oraz fabryka trykotarska Nierensteina.** Straty wynoszą **260.000 zł.**

Dziewięć łapówek kreugerowskich w Polsce?

Sztokholm, 21 kwietnia. **„Dagens Nyheter" dowiaduje się, że wśród wykazu osób, które w związku z zabiegami Kreugera o uzyskanie monopolu zapałczanego zostały przez niego obdarzone łapówkami, znajduje się dziewięć nazwisk wybitniejszych osobistości polskich.**

Eksport rumuński przez port w Gdyni

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). Sprawa skierowania części eksportu rumuńskiego przez port w Gdyni, **zaczyna przybierać coraz realniejszą postać.** Ostatnio izba handlowa polsko-rumuńska postanowiła utworzyć w Gdyni **filję, która będzie miała na celu popieranie wywozu masła, jaj i drobiu z Rumunji do Anglji przez port gdyński.**

Nowe zmiany personalne w wojsku.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) W najbliższym czasie ukaże się **nowy dziennik personalny Min. Spr. Wojsk.,** który ma przynieść **znaczne przesunięcia na wyższych stanowiskach w armji.** Wedle pogłosek **gen. Składkowski otrzyma nowy przydział.**

UŁASKAWIENIE SPRAWCY NAPADU NA KASĘ KOLEJOWĄ.

Łódź, PAT. Wczoraj późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość, że P. Prezydent Rzplitej **ułaskawił sprawcę zamachu na kasę na dworcu kolejowym Łódź Kaliska,** Władysława Mędreckiego, **zamieniając karę śmierci na bezterminowe więzienie.**

KWINTO PRZYZNAJE SIĘ DO OSZUSTW.

Warszawa, PAT. Jak podaje prasa, aresztowany **bankier Kwinto porzucił dotychczasową metodę** wobec władz śledczych i przystąpić miał do składania rzeczowych zeznań. **Przyznał się on do ukrycia depozytów wartości kilkuset tysięcy złotych w jednym z banków na Łotwie.** Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

OGŁOSZENIE USTAWY KARNO-SKARBOWEJ.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono nową ustawę **karno-skarbową.** Ustawa definjuje przestępstwa **skarbowe** i ustala wysokość kar.

O czem piszą inni?...

W Kiszyniewie, Bukareszcie i Falticeni

Krakowski „Czas“ twierdzi, że w związku z pogłoskami o chorobie marsz. Piłsudskiego, zwrócił się po informacje do sfer miarodajnych.

„**Sfery te jak najkategoryczniej wiadomościom tym zaprzeczyły**“.

A jednak wiadomość biura Wolffa nie była wyssana z palca. Toż jedno z pism sanacyjnych podawało nawet szczegóły choroby.

Sanacyjny „**Express Poranny**“ podaje za rumuńskim „Adeverulem“:

„Z powodu **lekkiej niedyspozycji** Marszałek Piłsudski nie opuszczał apartamentu swego w poselstwie i oprócz generałów Räszcanu i Cänciulescu nie przyjmował nikogo.

Przyjęcie, jakie było projektowane, zostało odwołane“.

Mowa o pobycie w Kiszyniewie. „Universul“ o wizytach generałów rumuńskich podaje:

„Wizyty miały charakter kurtuazyjny. Marszałek interesował się sytuacją kraju nad Dniestrem, sprawą zbiegów z Sowietów przeprawiających się przez Dniestr i ruchem komunistycznym.

Zdziwiło Marszałka Piłsudskiego, że ruch komunistyczny szerzy się w Bessarabji wśród żydów sjonistów.

— W Polsce — zauważył Marszałek — żydzi są największymi wrogami komunistów“.

Nie ulega wątpliwości, że ten pobyt w Bessarabji odbije się głośnem echem w podejrzliwej aż do śmieszności prasie sowieckiej, węszącej wszędzie „przygotowania imperjalistów do wojny“ i niesłusznie oskarżającej Polskę o plany „zaborcze“.

Co do uroczystości w Falticeni, to „**Polonia**“ twierdziła przed paru dniami, że były pewne trudności z ceremonjałem. Mianowicie szef pułku powinien przynajmniej na tę uroczystość wdziać mundur rumuński. Marszałek zaś nie chce się rozstawać z legjonową „maciejówką“.

Ale były ważniejsze powody przedłużania się pobytu w Rumunji. Oto z gorącego i suchego Egiptu nie można do chłodnej jeszcze i wilgotnej Polski wracać wprost, bez zatrzymania się w klimacie przejściowym.

Skazano Wulfina, czy całe żydostwo?

Prasa żydowska z trudem hamuje swe niezadowolenie z powodu obrotu, jaki wzięła sprawa śmierci śp. Wacławskiego. Krytykować wyroku nie wolno, ale co tylko można napisać celem wywołania przychylnego dla Wulfina nastroju, to się pisze.

Sanacyjny „**Kurjer Wileński**“ ubolewa, że w procesie postawiono sprawę na płaszczyźnie walki narodów i że

„wytworzyła się na sali sądowej atmosfera, w której oskarżony Wulfin urósł do roli osobliwie pojętego symbolu rzekomej walki całych grup narodowych“.

Dodać należy, że „właśnie prasa żydowska przyczynia się do wytworzenia takiego obrazu, bo broni Wulfina tak, jakby w jego osobie skazano całe żydostwo polskie.

N. p. „**Nasz Przegląd**“ pisze:

„Trzeci oskarżony — został skazany w pierwszej instancji. Nie jest to jednak ostateczny wyrok. Obrońcy zgłosili apelację: **opinja słusznie uważa to za apelację całego żydostwa polskiego**“.

I już się z tego powodu urządza wiece antypolskie w Ameryce!

Ujawnić nazwiska łapowników!

Kilka pism (ale — rzecz znamienna — opozycyjnych, nie sanacyjnych) żąda ujawnienia nazwisk „przyjaciół“ Kreugera. „**Naprzód**“ pisze:

„Nigdy chyba i nigdzie nie czekano na jakąkolwiek wiadomość z taką niecierpliwością, z jaką obecnie opinja publiczna całej Polski czeka na ujawnienie **nazwisk owych dwóch łapowników sanacyjnych**, które znaleziono zapisane w notatniku Kreugera w spisie dziewięciu przekupionych przezeń dygnitarzy tych państw, gdzie Kreuger usadowił się ze swym monopolem zapałczanym“.

„**Polonia**“ dowiaduje się, że przy tych nazwiskach polskich

„figurują sumy w dolarach, frankach szwajcarskich i koronach szwedzkich, oraz daty, które pozwalają ustalić miejscowości, gdzie **Kreuger wręczał łapówki**. Jedna z tych dat odnosi się do pobytu na Riwierze, gdzie Kreuger pertraktował z dygnitarzami pewnego mocarstwa

Prasa sanacyjna powinna się przyłączyć do tego żądania, bo tajemniczość rodzi najpotworniejsze plotki. Już teraz wymienia się w kawiarniach różne nazwiska, które — przypuszczamy — zupełnie niesłusznie są łączone z aferą Kreugera.

Czy Polak wejdzie do Landtagu?

MNIEJSZOŚĆ POLSKA WOBEC WYBORÓW W DNIU 24 B. M.

Od kilku lat nie mają Polacy swych przedstawicieli ani w parlamencie ani w pruskim Landtagu. Był to stan tem smutniejszy, że w pierwszych latach po wojnie mieli nasi rodacy dwóch przedstawicieli w parlamencie, potem zaś, niestety, liczba głosów polskich zaczęła spadać; skutkiem tego **ostatnio mieli Polacy posłów tylko w opolskim sejmiku prowincjonalnym.** Czy się to cofanie głosów polskich skończyło, pokażą wybory niedzielne.

Polacy zgłosili swe listy w kilku okręgach, ale najwięcej liczą na Śląsk Opolski. **Lista polska nosi nazwę „Polska Partja Ludowa“, a otrzymała od komisji wyborczej Nr. 19.** Czołowym kandydatem polskim jest tu **ks. Karol Koziołek,** proboszcz z Grabiny. Jeśli on zdobędzie mandat, to bardzo możliwe, że głosy zdobyte w innych okręgach wystarczą na drugi mandat. Mniejszość polska wystawia bowiem swe listy jeszcze w okręgu Frankfurt nad Odrą, który obejmuje t. zw. Grenzmark Posen-Westpreussen. A w tej marchji, zwłaszcza w okolicach Złotowa, żyje spora ilość Polaków, którym przewodzi **ks. Domański** z Zakrzewa. Dalej są listy polskie w Berlinie, w Prusach Wschodnich i Westfalji. W okręgu lignickim Polacy idą **wspólnie z Łużyczanami.**

Polski komitet wyborczy wydał odezwę, w której oświadcza:

„Od nadchodzących wyborów każdy Polak w Niemczech musi oczekiwać nietylko dalszej poprawy głosów, oddanych na polską listę, lecz **pełnego zwycięstwa, czyli wprowadzenia posłów polskich do sejmu pruskiego, co nada wysiłkom naszym polityczne znaczenie i stwierdzi, że posuwamy się naprzód.** Rozpoczęliśmy walkę o to, by ludowi polskiemu na Śląsku Opolskim, gdzie mieszka w zwartej masie i gdzie stanowi większość mieszkańców, zapewnić opiekę religijną, sprawowaną przez duszpasterzy Polaków, podlegających biskupowi-Polakowi. Podjęliśmy się budować prywatne szkolnictwo polskie, które mimo szykan i prześladowań, nadal prowadzić będziemy. — Wszędzie, czy to w Prusach, na Pomorzu, Pograniczu, w Berlinie, czy w odległej Westfalji i Nadrenji, **mimo ciężkich warunków gospodarczych i bezrobocia, które nas dotknęło, idziemy nieustannie i wytrwale naprzód.** Dalszy postęp naszej sprawy w Prusach wymaga, abyśmy z powrotem zdobyli nasze własne przedstawicielstwo w sejmie pruskim, gdyż tylko naszemi siłami możemy polepszyć dolę naszą i naszych dzieci“.

Wprowadzenie posłów do Landtagu, o którem mówi odezwa, zależy od tego, czy na Śląsku Opolskim lista polska zdobędzie **50 tysięcy głosów.** Tyle mniejwięcej będzie wynosił dzielnik wyborczy. A ponieważ w ostatnich walkach wyborczych liczba głosów polskich nie osiągnęła 40 tys., przeto Polacy będą się musieli zdobyć na duży wysiłek organizacyjny.

Mała w porównaniu z liczbą Polaków liczba głosów polskich tłumaczy się przedewszystkiem moralnym, a czasem i fizycznym **terrorem,** jaki się stosuje wobec działaczy polskich podczas wyborów. Niema wprawdzie w Niemczech unieważniania list, a kandydatów nie wsadza się do więzienia, ale każdy Polak musi się z tem liczyć, że jeśli będzie agitował za polską listą, to nie dostanie rządowej posady lub straci pracę w państwowej fabryce i że odmówi mu się kredytów rządowych. Zebrania zaś polskie mogą być rozbite przez bojówki hitlerowców.

Część głosów polskich zdobywają katoliccy centrowcy, popierani usilnie przez duchowieństwo, trochę zabierają socjaliści i komuniści. Ale przyznać też trzeba, że część ludności mówiącej po polsku, **dobrowolnie ulega wpływom niemieckim** i z przekonania głosuje na listy niemieckie. Terrorem możnaby tłumaczyć uchylanie się od głosowania, ale jeśli **polska z pochodzenia ludność oddaje kartki** (w tajnem głosowaniu) **na Hitlera,** to czyż nie dowodzi to zupełnego braku świadomości narodowej?

Dużo pracy potrzeba będzie, by tę świadomość narodową obudzić i mówiących po polsku Ślązaków dla kultury polskiej pozyskać. Praca ta wtedy naprawdę pójdzie naprzód, jeśli się wśród mniejszości polskiej w Niemczech nie będzie prowadziło propagandy sanacyjnej w żadnej formie. Nie wolno wewnętrznych sporów polskich przenosić na teren Niemiec i nie wolno szkalować najzasłużeńszych Polaków. Należałoby pamiętać, że 11 lat temu, podczas plebiscytu, gdy kampanją wyborczą kierował Korfanty, to w niemieckiej części Śląska głosów polskich było nie 30 i nie 40 tys., lecz **około 200 tysięcy.**

Dmowski a St. Grabski o kryzysie.

W prasie Stronnictwa Narodowego ukazywały się ostatnio dość często artykuły Romana Dmowskiego i prof. Stan. Grabskiego na temat kryzysu gospodarczego. Uważni czytelnicy spostrzegli z pewnością, że niema zgody między tymi dwoma, najwybitniejszymi dzisiaj przywódcami nacjonalizmu polskiego. Wprawdzie nie zwalczają się oni wprost, ale jeden doradza co innego, a drugi znów co innego.

Dmowski jest do pewnego stopnia pesymistą. Wierzy w wielką przyszłość Polski, w siły narodu polskiego, ale przyszłość Europy widzi w czarnych barwach.

„**Cywilizacja nasza** — pisał niedawno w cyklu artykułów pod tytułem „Istota obecnego kryzysu“ — **już niszczeje, już zrobiła szmat drogi ku swemu upadkowi. Nietylko rozkłada się życie gospodarcze, ale wyrodnieje sztuka rządzenia, polityka, upada nauka, literatura, sztuka we wszystkich gałęziach.** Obniża się poziom umysłowy na wyższych piętrach, obniża się poziom moralny i estetyczny...

Upadek ten wyraźnie się zaczyna w końcu ubiegłego stulecia, postępuje szybko i będzie postępował, dopóki praca nie odzyska tej godności, jaką w niej tak niedawno jeszcze posiadała, dopóki się nie zlikwiduje to, co pracę upośledziło“.

Zaznaczając, że kryzys dzisiejszy nie jest kryzysem cywilizacji zachodniej, rzymskiej, przepowiada Dmowski upadek państwom wielkoprzemysłowym, np. Anglji. To też nie doradza on Polsce powiększania przemysłu z myślą o pracy na eksport. Sądzi nawet, że gospodarcze zamykanie się państw w swoich granicach doprowadzi do planów szerszych, planów przebudowy całego systemu gospodarstwa narodu w kierunku możliwej w danym kraju samowystarczalności.

„**Im mniejsze będą obroty handlu zewnętrznego, im bardziej handel będzie się zamykał w granicach danego kraju, tem handel będzie zdrowszy, tem mniej przewagi będzie miał pośrednik nad wytwórcą,** tem mniej możliwe będzie zjadanie całego prawie zysku z produkcji przez pośrednika, tem więcej będzie musiała wytwórczość stosować się do potrzeb i wymagań spożywcy, a nie do interesów pośrednika, co wartość jej będzie podnosiło“.

Z tych założeń wychodząc twierdzi Dmowski, że przezwyciężenie kryzysu w Polsce będzie wymagało zmniejszenia ludności żyjącej z pośrednictwa czyli z handlu, który w dodatku znajduje się u nas w rękach żydowskich. Dalej konieczną jest walka ze spekulacją, zmiana systemu celnego i reforma podatkowa, by podatki nie zabijały wytwórczości. Ale przedewszystkiem musi państwo zrzec się różnych zadań, które do niego należeć nie powinny. Dmowski przewiduje potrzebę wielkich ofiar, wielkich cierpień.

„**Trzeba przełamać opór przeciw przystosowaniu kosztów, utrzymania państwa i instytucyj z niem związanych do dochodów narodu. Kroki, poczynione dotychczas w tym kierunku — to same drobiazgi w porównaniu z tem, co zrobić musimy**“.

Łatwo odgadnąć, że Dmowski ma na myśli głównie t. zw. ciężary socjalne i politykę socjalną państwa. Rzecz znamienna, że krytykując rozrost budżetów państwowych i przewidując „bolesne ofiary“, nigdy dotąd nie zastanawiał się Dmowski nad możliwością zmniejszenia wydatków na zbrojenia, które przecież Europa chyba najbardziej odczuwa.

Prof. Stanisław Grabski jest usposobiony raczej optymistycznie. Nie przepowiada rychłego zgonu kapitalizmowi, co więcej, nawołuje nas, Polaków, byśmy w rozwoju gospodarczym naśladowali państwa zachodnie.

„Nie wydźwignie się — pisze w „Kurjerze Lwowskim“ — Polska z obecnej pozycji jednego z najbiedniejszych w Europie narodów — bez mocarstwowej ambicji dorównania bogactwem zachodnim sąsiadom.

Lecz jeśli nadal, w ciągu paru jeszcze dziesięcioleci będziemy mieli trzy i pół razy mniejszy od Niemiec obrót pieniężny na głowę ludności, jeśli więc **nadal przez lat 30 będą musiały być nasze budżety państwowe, nasze wydatki na oświatę, naukę, drogi, zaopatrzenie armji czterokrotnie mniejsze niż w Niemczech w stosunku do liczby ludności — to pomimo szybszego jej przyrostu nie wygramy dziejowej naszej walki o Pomorze i wybrzeże bałtyckie**“.

A zasoby pieniężne może dać nadwyżka wywozu nad przywozem. A więc trzeba „rozwijać jak najbardziej nasz przemysł i nasz eksport“. O samowystarczalności gospodarczej niema tu, jak widzimy, ani mowy.

Rozwój przemysłu jest koniecznym także dlatego, że w przeciwnym razie nasz ogromny przyrost ludności doprowadzi do stałego ubożenia wsi. Przemysł musi wchłonąć nadwyżkę ludności. Więc w najbliższych latach powinniśmy zdaniem prof. Grabskiego uprzemysłowić Polskę „choćby do poziomu Danji“, to znaczy **podnieść prawie trzykrotnie procent ludności zatrudnionej w przemyśle.**

W ocenie naszej dotychczasowej polityki ekonomicznej i skarbowej jest St. Grabski naogół zgodny z Dmowskim. Ale zato można wyszukać jeszcze inne rozbieżności między ich poglądami.

W którym jednak obozie niema takich różnic? W którym nie brak najsprzeczniejszych ocen powodów i dróg wyjścia z tego strasznego kryzysu? Chyba tylko tam, gdzie wszelka myśl zamarła, a do takich Str. Narodowe nie należy.

Jak to było na zjeździe T.N.S.W.

Nieładna rola delegatów krakowskich.

Najświeższy numer „Przeglądu Pedagogicznego“ zawiera protokół z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie w dniach 2 i 3 kwietnia. Pisaliśmy już o zajściach, jakie spowodowała wówczas grupa sanacyjnych profesorów z Krakowa i Bydgoszczy. Nie zaszkodzi jeszcze zapoznać się z niektóremi ich „złotemi myślami“, choć protokół streszcza wszelkie przemówienia bardzo oględnie i bezstronnie.

Oto, co między innemi mówił p. W. Rutkowski z Krakowa w dyskusji nad referatem prof. Lemnickiego:

„Powoływanie się prelegenta na **przestarzałe** memorjały uniwersytetów nie jest słuszne. **Mówca wie o innem zebraniu profesorów Uniwersytetu Krakowskiego :Kumanieckiego, Krzyżanowskiego, Sternbacha i innych, którzy po wysłuchaniu referatu prof. Kozubskiego przyszli do wniosku, że uchwalona ustawa szkolna jest doskonała.** Jest ona jednak ramowa, chodzi więc teraz o to, aby w te ramy wprowadzić właściwą treść“.

Pierwszy raz słyszymy, że profesorowie U. J. uznali ustawę szkolną za „doskonałą“.

W jakiś czas po p. Rutkowskim przemawiał p. Garbicz z Bydgoszczy, który — według protokołu — tak zakończył:

„Jeśli Rząd przez te ustawy stworzył nowe wartości, to nauczycielstwo, które uważa się za świeczniki kultury, powinno iść na rękę swej władzy.

(Do schodzącego z mównicy kol. J. Garbicza podchodzi **poseł M. Szyszko**, który przybył na zebranie w charakterze gościa, i ściska mu rękę, winszując przemówienia)“.

Zaraz potem gwałtownie zaatakował Zarząd T. N. S. W. niejaki p. **W. Podgórski** z Bydgoszczy, który 8-letnie gimnazjum nazwał „**przeżytkiem, pozostałym po zaborach i niewoli**“. On też pierwszy zarzucił władzom T. N. S. W. „**walkę z rządem**“.

Nieco dalej czytamy w protokole:

„Kol. **A. Artymiak** (Kraków gwałtownie krytykuje Zarząd Główny T. N. S. W. za to, że umieścił na porządku obrad referat, krytykujący ustawy uchwalone, oraz Prezydjum Zjazdu za dopuszczenie do głosowania **rezolucji o cechach jawnie antypaństwowych.**

Po przemówieniu kol. Artymiaka jeden z delegatów wzniósł okrzyk: „Niech żyje rząd Polski“. Na wezwanie to wszyscy obecni na sali delegaci oraz całe prezydjum Zjazdu powstawszy, podchwycili ten okrzyk i przyjęli go długotrwałemi hucznemi oklaskami“.

Następnie prof. Rutkowski postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności Zarządowi Głównemu. **Nagłość wniosku odrzucono 160 głosami przeciw 38.** Na wezwanie pos. Szyszki kilkunastu delegatów opuściło salę.

W drugim dniu obrad p. Artymiak postawił wniosek o rozwiązanie Walnego Zgromadzenia, **a jeśli się to nie stanie, to delegaci krakowscy „zwrócą się do władz nadzorczych z żądaniem o zainteresowanie się działalnością Towarzystwa i zaopiekowanie się jego dalszemi losami“.**

Ale nie udało się p. Artymiakowi, bo jego wniosek **odrzucono 146 głosami przeciw 39 przy 11 wstrzymujących się od głosowania.**

Warto jeszcze zaznaczyć, że p. Podgórski z Bydgoszczy prorokował, że „**jak z 7 ludzi Beliny powstała armja polska, tak tych 39 protestujących stanowić będą kadrę przyszłego korpusu nauczycielskiego**“.

———ooo———

Z 7 mandatów do 160.

Przewidywany sukces Hitlera w Prusach.

W wyborach niedzielnych brać będzie udział większość ludności niemieckiej. W Bawarji i Würtembergji prawdopodobnie sytuacja się nie zmieni, Anhalt i Hamburg nie odgrywają znaczniejszej roli. Wobec tego cała uwaga skierowana jest na Prusy.

W dniu 10 kwietnia na terenie Prus zdobyli głosów:

Hindenburg 11,54 miljonów (53 proc),
Hitler 8.20 miljonów (36,8 proc.),
Thaelmann 2.44 miljonów (10,2 proc.).

Pruski sejm liczy 450 posłów, z czego na koalicję przypada 230 a na opozycję 220. Dotychczasowa koalicja pruska składa się z 187 socjalnych demokratów, 71 posłów centrum i 22 posłów partji państwowej. Do opozycji należą: niemieccy nacjonaliści **(71 mandatów),**

komuniści (48), niemiecka partja ludowa (40), niemiecka frakcja z Landfolkiem na czele (20), partja gospodarcza (16), hitlerowcy (7), chrześcijańsko-społeczni (4) i małe grupy (14).

Hitlerowcy liczą na 160 mandatów, jak to oświadczył sam Hitler. Zachodzi pytanie, czy przyrost ten będzie kosztem stronnictw koalicyjnych czy opozycyjnych. W pierwszym wypadku władza przeszłaby w ręce nacjonalistów.

Na ziemiach Rzplitej.

Zgon kapłana, działacza katolickiego i narodowego.

W Sosnowcu zmarł proboszcz miejscowy, **ks. szambelan Franciszek Plenkiewicz,** w wieku 65 lat, znany działacz katolicki i narodowy. W czasie swej 38-letniej działalności kapłańskiej był wielkim budowniczym przybytków i organizacji społecznych. W **Będzinie** wybudował gmach Towarzystwa dobroczynności, założył Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, w **Ząbkowicach,** gdzie był przed wojną proboszczem, wybudował kościół i szkolę. w **Sosnowcu,** w czasie 16-letniej pracy wykupił i odbudował dom katolicki, oraz przebudował parafjalną salę zebrań. W ciągu swej działalności w Sosnowcu był w czasach okupacji wiceprezesem rady opiekuńczej, po wojnie zaś jej prezesem. Pozatem był prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, L. O. P. P., P. C. Krzyża. Zmarł na anewryzm serca.

Echa procesu wileńskiego w Ameryce?

Żydowskie pisemko, „5 rano“, wychodzące w Warszawie donosi, że wyrok wileński wywołał wśród żydów amerykańskich wielkie poruszenie **„z powodu obrażających godność żydów niektórych ustępów motywów wyroku“.** W Nowym Jorku zwołany ma być „wielki **wiec protestacyjny,** na którym wystąpić ma również pastor Holbs“.

Żydzi wileńscy „mają zawezwać wybitne jednostki ze świata naukowego. które **mają obalić twierdzenie, że dusza żyda jest przepełniona nienawiścią do chrześcijan“.**

Wszystkie składy broni będą zamknięte w dniu 1 maja.

W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja oraz obchodami z nimi związanemi, warszawskie władze bezpieczeństwa wydały zarządzenie zamknięcia w tym dniu wszystkich sklepów z bronią i amunicją... Zarządzenie to umotywowane jest względami bezpieczeństwa publicznego.

Data stempla pocztowego dowodem dla sądu.

W białostockim Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa o zabójstwo, w której dowodem decydującym miał być stempel pocztowy. Sąd Okręgowy rozpatrujący proces niejakiego Cybulskiego, oskarżonego o zamordowanie nadleśniczego Pacholskiego, uznał za dowód stwierdzający „alibi“ oskarżonego fakt, że **Cybulski przedstawił książeczkę oszczędnościową P. K. O. ze stemplem wypłaty,** noszącym datę z dnia dokonania zabójstwa, a **wystawionym w miejscowości znacznie odległej od miejsca popełnionej zbrodni.**

Cybulski **został uniewinniony,** uznanie zaś stempla pocztowego za dowód wystarczający stanowić będzie niezawodny precedens w praktyce sądowej.

Demonstracje studentów przy świetle świeczek.

W tych dniach wieczorem w Warszawie. około 1000 studentów, przeważnie lokatorów Domu Akademickiego. urządziło demonstrację przed gmachem Banku Gospodarstwa Krajowego oraz przed mieszkaniem nadzorcy sądowego tegoż Domu Akad. Jak wiadomo B. G. K. nałożył sekwestr na Dom Akademicki, sekwestrator zaś, administrujący obecnie Domem **nałożył na studentów nowe opłaty i ciężary, których młodzież nie chce ponosić.** Doszło do tego, że nowa administracja odmówiła studentom zmiany pościeli i **uniemożliwiła korzystanie z prądu elektrycznego. Przerwany ma być również dopływ gazu.** Wobec tego studenci wyruszyli na ulice **ze świeczkami w rękach** i krążyli w pochodzie po mieście, ujawniając w ten sposób swoje niezadowolenie. które zresztą nie dało powodu do interwencji policyjnej.

FARBY DO ODNAWIANIA
OBUWIA
KOLORYT i VILBRA
POLECA:
Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny
im. św. Teresy STEFAN HYŁA Kraków, ul. Wiślna 6
Telefon 138-09
Stale na składzie: perfumy, wody kolońskie pudry, (także na wagę), mydła, kremy, wszelkie kosmetyki, szczotki, przybory do golenia, pasty do zębów, puderniczki, farby do włosów. gabki i rękawice do mycia, zioła. leki, opatrunki, wody mineralne.
Na prowincję odwrotnie za zaliczeniem.

CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ O PROJEKCIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO. W sali T-wa Prawników Polskich w Łodzi został wygłoszony referat „o projekcie prawa małżeńskiego“ przez adwokata p. L. Domańskiego, członka Komisji Kodyfikacyjnej R. P. Odczyt wypowiedziany z wielką znajomością rzeczy, oraz swadą krasomówczą, będący jednem wielkiem potępieniem projektu małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, zrobił na słuchaczach duże wrażenie. (KAP.)

SKRADZIONY RĘKOPIS KOŚCIUSZKI. Śledztwo, prowadzone w Warszawie przeciwko Ziemkiewiczowi, ustaliło, iż skradł on **cenny rękopis Kościuszki z bibljoteki profesora Baudoin de Courtenay.**

KONFISKATA ZA PODANIE MOTYWÓW WYROKU. „Kurjer Lwowski“ został skonfiskowany za podanie motywów wyroku sądowego na zabójcę ś. p. Wacławskiego.

PENSJA W RATACH PO TRZY ZŁOTE. Funkcjonarjusze magistratu warszawskiego nie dostali dotychczas pensji za marzec. Magistrat zakomunikował. że w najbliższych dniach rozpocznie wypłatę pensji w ratach po 3 do 5 złotych dziennie.

WYROK ŚMIERCI ZA NAPAD NA KASJERA. Przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się onegdaj doraźna rozprawa **przeciwko sprawcy napadu na kasę kolejową na dworcu Łódź Kaliska.** 30 letniemu Wł. Mendreckiemu. Sąd wydał wyrok. skazujący Mendreckiego **na karę śmierci przez powieszenie.** Obrona odwołała się do łaski P. Prezydenta.

GARNEK ZE SREBREM Z 1870 R. POD STARĄ WIERZBĄ. Mieszkaniec wsi Żywcice. pow. będziński, Wawrzyniec Buczek, karczując starą wierzbę obok stodoły, wykopał garnek, w którym znajdowały się srebrne monety. Buczek schował pieniądze na strychu. Sąsiedzi zawiadomili o tem policje. Jak się okazało. Buczek wykopał **100 rubli srebrnych,** bitych w r. 1870 i 71. Monety zdeponowano w starostwie.

—:ooo:—

Z Niepołomic.

Działalność Kół Ch. D.

Dnia 17 bm. Koło Chrz. Dem. w Niepołomicach urządziło zwykłe zebranie swych członków. na które przybył **poseł Franciszek Gruszczyński** i w dłuższym referacie przedstawił zebranym sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce. Zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem referatu i wyrazili posłowi Gruszczyńskiemu uznanie i podziękowanie za jego pracę dla ludu robotniczego i włościańskiego. Nową zaś ustawę o ustroju szkolnictwa zebranym przedstawił prezes Koła **Ks. Jan Lupa.**

Również w tym dniu odbyło się zebranie członków Koła Chrz. Dem. w **Woli Batorskiej.** Przybyło na zebranie członków 80. Stosunki polityczne i gospodarcze omówił Ks. Jan Lupa. jakoteż zapoznał zebranych z nowemi „kagańcowemi“ przepisami o zgromadzeniach i z nową ustawą o ustroju szkolnym. uzależniającą kierunek kształcenia i wychowania młodzieży od czynników rządzących w państwie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Polska Pielgrzymka Narodowa na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Pod protektoratem Ks. Kardynała-Prymasa organizowana jest Polska Pielgrzymka Narodowa na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie. **Pielgrzymka wyjedzie z Warszawy, wzgl. Poznania, w dniu 17 czerwca** i uda się do Dunkierki w północnej Francji, skąd statkiem przejedzie do Londynu. Po dwudniowym pobycie i zwiedzeniu tego miasta pielgrzymka uda się do Dublina, dokąd przybędzie w dniu 22 czerwca. Po uroczystościach Kongresowych w dniu 26 czerwca pielgrzymka opuści Irlandję udając się do francuskiego portu Le Havre, a stamtąd do Lisieux. **W dniu 29 czerwca pielgrzymka przybędzie do Paryża,** skąd po dwudniowym pobycie wyjedzie w dniu 1 lipca aby 3 lipca przybyć do Poznania. Koszty udziału w pielgrzymce (podróż i całkowite utrzymanie) wynoszą: w klasie III ok. 600 zł., w klasie II. — ok. 900 zł. i w klasie I. (tylko na statku) — ok. 1200 zł. Zgłoszenia do 4 maja b. r. przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski, Poznań, Ostrów Tumski 1. Przy zapisie należy wpłacić 100 zł. na konto Banku Związku w Poznaniu PKO. nr. 200.800 (pielgrzymka do Dublina), a do dnia 4 maja w klasie III dalsze 200 zł., w klasie II — 350 zł. i w klasie I — 500 zł. Ilość miejsc jest ograniczona. Paszporty ulgowe — zapewnione. **Z Paryża projektowana jest dodatkowa pielgrzymka do Lourdes.** Wysokość dopłaty uzależnia się od liczby uczestników. KAP.

1500-LETNIE DZWONY BĘDĄ DZWONIĆ NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W DUBLINIE. Jak donoszą z Irlandji, postanowiono, by podczas Mszy św. celebrowanej przez Legata papieskiego w czasie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Dublinie dzwoniły 1500-letnie słynne dzwony św. Patryka. Są one z wielką czcią przechowywane w muzeum narodowem. W licznych dokumentach znajdujemy wzmianki o tych słynnych dzwonach. Wykonane są one z żelaza, wykładanego wewnątrz bronzem. (KAP.)

Z całego świata.

Pogłoski o zwolnieniu Dunikowskiego.

Ponieważ od paru dni krążą pogłoski o mającem nastąpić prowizorycznem wypuszczeniu Dunikowskiego na wolność, współpracownik jednego z dzienników paryskich udał się po wyjaśnienia do obrońcy Dunikowskiego, dra Klotza, który oświadczył. że niedawno z polecenia prokuratury dwóch lekarzy, psychiatra oraz lekarz chorób płucnych poddali więźnia skrupulatnemu badaniu. Na podstawie ich orzeczenia **stwierdzono, że stan zdrowia Dunikowskiego nie wymaga wypuszczenia na wolność.** Grupa poszkodowanych stanowczo sprzeciwia się wypuszczeniu Dunikowskiego. O ile oskarżony jest rzeczywiście w możności produkować złoto przy pomocy swojej maszyny. niech tego dowiedzie, **w razie przeciwnym „powinien umrzeć na wilgotnej słomie lochu“.** Zmontowanie **maszyny ma być gotowe około 15 maja,** poczem Dunikowski ma ponownie rozpocząć swoje doświadczenia. Według oświadczenia jednego z członków rodziny, Dunikowski zdecydowany jest zachować do końca tajemnicę wynalazku i odrzucić wszystkie czynione mu propozycje.

—X—

Szachownica komfortu i nędzy.

Wszyscy jesteśmy stworzeni na to, aby być szczęśliwi. A jednak jakże olbrzymie różnice „szczęścia“ dzielą ludzi!... Szachownica ludzkości ma znacznie mniej białych pól — zapełnionych tymi, którym jest dobrze, którzy opływają w dostatki, którzy są — szczęśliwi... Ktoś słusznie powiedział, że ubóstwo jest śmiertelnym grzechem wobec życia, bo odbiera ono człowiekowi wolność, godność osobistą. czyni go złym, prowadzi śliską drogą do wszystkiego złego.

Ale, bo też fatalne błędy popełniamy! Nie wierzymy w nasze prawo do bogactwa, odgraniczamy się od jego źródeł, nie może ono do nas dotrzeć.

Zerwijmy z ciasnotą ducha, powątpiewaniem. pesymizmem! Uwierzmy, że i my mamy słuszne prawo do bogactwa! Postanoówmy dojść do pewnej zamożności. Praca, wysiłek, umiarkowanie, przezorność — oto cztery konie. które nasz wóz życiowy, grzeznący w wybojach. wyciągną na równą i gładką drogę. prowadzącą do dobrobytu.

Ta silna decyzja — będzie wymagała od nas całego szeregu stanowczych zmian w naszym charakterze i usposobienia i nałoży hamulec na pewne nasze upodobania.

Zaczniemy żyć z umiarkowaniem. natomiast — powiększać wydajność naszej pracy. aby zdobyć przewagę naszych zarobków nad wydatkami. Wszelką nadwyżkę musimy twardą ręką zanieść do P. K. O., aby tą drogą stworzyć sobie konieczny kapitał na jakieś większe posunięcie na szachownicy życia.

Z czarnych pól tej szachownicy posuwajmy się ku białym, szczęśliwym.

Sposób jest więc ustalony:

praca. wzmożony wysiłek, umiarkowanie i oszczędności w P. K. O.

Dażmy do komfortu w życiu!

Obrady Komisji Ligi Narodów w kwietniu i maju.

W najbliższym czasie obradować będą następujące komisje Ligi Narodów, oraz komitety i zjazdy, pozostające pod protektoratem Ligi:

Od 21 do 28 kwietnia odbędą się w Genewie posiedzenia **komisji gospodarczej** Ligi Narodów; od 25 kwietnia do 5 maja — **komisja finansowa** L. N. w Genewie; w dniu 25 kwietnia — posiedzenie stałej komisji doradczej dla **spraw wojskowych, morskich i lotniczych** w Genewie; od 12 do 14 maja — posiedzenie stałego komitetu **dla spraw literatury i sztuki** we Frankfurcie; od 16 do 22 maja — Międzynarodowy **Kongres** Medycyny **Tropikalnej** w Amsterdamie; od 26 do 28 maja **VIII Kongres** Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych w Londynie.

—oo—

MATUSZKA JEST POCZYTALNYM. Wiedeńscy lekarze psychjatrzy orzekli. że sprawca zamachów kolejowych, Matuszka jest człowiekiem poczytalnym. **Obrońcy Matuszki odwołali się od tego orzeczenia** do fakultetu medycznego uniwersytetu wiedeńskiego.

ŚLADAMI KREUGERA. Ostatnio w nocy w Augsburgu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru **jeden z najwybitniejszych przemysłowców w Niemczech, 60-letni Steinbeiss.** Powodem targnięcia się na życie miały być **trudności finansowe,** w jakie popadł Steinbeiss rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steinbeiss przed wojną był właścicielem wielkich lasów w Bośni, obecnie jeszcze należy do najzamożniejszych przedsiębiorców drzewnych. Własnością jego był szereg firm drzewnych w Niemczech i zagranicą.

ELEKTRYCZNE DZIAŁO NIEWYDAJĄCE HUKU. — W tych dniach odbywały się w Przerowie na Morawach próby z nowem działem, zbudowanem przez Alojzego Trczka i modelarza Sztrycharskiego. Żelazny nabój podobny do szrapnela został kilkakrotnie wystrzelony na odległość 12 m. i to **bez jakiejkolwiek eksplozji i huku.** Model był bardzo mały. tak, że odległość strzału nie była wielka, ale konstruktorzy sądzą. że przy udoskonaleniu działa i użyciu większej energji elektrycznej będzie o wiele znaczniejsze.

Od, środy 20. b. m. „APOLLO“ w teatrze świetlnym
Film, który zaćmi wszystko! — Film, który zdobył rekord! — Olbrzymie arcydzieło o przepysznej wystawie, pełne piękna, humoru i brawury — wytwórni „PARAMOUNT“.
CZARUJĄCY CHŁOPIEC
Film upojnych melodyi, żywiołowych zabaw, miłości i śpiewu! — Fascynująca treść! — Cud niewidzianych wspaniałości! — Urok upojeń miłosnych! — Humor, flirt, śmiech! — Najwytworniejszy i najweselszy świat towarzyski złotej młodzieży, skrzący się do uciech, muzyki, tańca i romansów! — Najwyższa klasa artyzmu! — W rolach głównych; stuprocentowy rasowy mężczyzna, urodziwy ulubieniec kobiet, czarujący i sympatyczny pieśniarz, niezapomniany bohater „Kongres Tańczy“.
HENRY GARAT w swej najlepszej i najnowszej kreacji, oraz zalotna MAC LEMONNIER
Potężne tchnienie tego filmu wieje naokół beztroską pogodą i radością, budząc słodkie emocje i niezapomniane wrażenia! Ten znakomity film przewyższył najśmielsze nadzieje i zyskał sobie entuzjazm największych stolic Zachodu!

Dziś piątek 22 b. m. premjera „SZTUKA“ w kinoteatrze
Przebojowy film wystawy, emocyj, przygód. wrażeń napięcia i gry!
BUNT MŁODOŚCI
Przepiękna melodja miłości i poświęcenia! — Rzecz o przepysznej harmonji treści i formy!
Akcja rozgrywa się w Paryżu, Londynie i Wiedniu! — Rewelacyjna treść!
Fascynująca intryga! — Setki tysięcy współgrających! Wspaniałe piosenki!
W głównych rolach: — świetny partner Marleny Dietrich. uosobienie męskości młodzieńczy. sympatyczny amant oraz czarujące zjawisko ekranu
CLIVE BROOK CONRAD NAGEL ANNA HARDING
Dzieło artystyczne i niezwykle oryginalne! — Wyjątkowa okazja dla miłośników kina!

Z kulturalnego życia słowiańskiego

Ukraiński zjazd naukowy w Pradze.

Ukraiński zjazd naukowy odbył się w Pradze w końcu marca br. Przybyło nań 150 osób w delegacjach naukowych ukraińskiej emigracji z Berlina, Warszawy, z Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie, z Towarzystwa wojenno-historycznego w Warszawie, z biura ukraińskiego w Londynie, przedstawiciele nauki ze Lwowa, Warszawy, Krakowa, Halle, Frankfurtu, Wiednia itd.

Zjazd odbył swe posiedzenia (36) w auli i salach fakultetu filozof. czeskiego. Wygłoszono 200 referatów, urządzono 16 przeglądów naukowej pracy, przedstawiono specjalną publikację bibljograficzną i zorganizowano książkową wystawę prac samodzielnych.

Organizował zjazd „Ukraiński Akademicki Komitet międzynarodowej intelektualnej współpracy przy Lidze Narodów“ ten sam który zorganizował takiż I. zjazd w r. 1926 również w Pradze. W pożegnalnem słowie wyrażono życzenie, by III. zjazd naukowy odbyć się mógł już w wolnem państwie ukraińskiem.

Sądzimy, że nic nie przeszkadza Ukraińcom urządzić zjazd naukowy w obrębie granic Polski. Dla ich emigrantów drzwi Polski nie są zamknięte. **Pol.**

Orientalistyka w Jugosławji.

Dopiero w roku 1927 zorganizowała Jugosłowiańska Akademja w Zagrzebiu „**Orientalną Zbirkę**“. Wydawnictwu służył wskazówkami i radą berliński profesor Fr. Babinger, dziś, kieruje niem A. Oleśnicki.

O. Z. zgromadziła już 1300 rękopisów, dokumentów i innego materjału naukowego. Jest w tem wiele unikatów nieznanych jeszcze orientalistom. Są tu cenne okazy piśmiennictwa arabskiego, perskiego i tureckiego. Wiele ich jeszcze jest w zbiorach prywatnych i instytucjach ziemskich. I tak: w Husrev-begowej dżamiji w Sarajewie przechowują zbiorek poezyj ozdobiony miniaturami; „Divan“ perskiego poety Hafiza, podobne zbiory są w mostarskiej Karadjor-paszowej dżamiji, w Sarajewskiem muzeum i w chorwackiem Zagórzu w dworze barona Ottenfelsa, tudzież w dubrownickiem archiwum. **Pol.**

Wystawa rosyjskich ikon w Pradze.

Już przed wojną historycy sztuki i różni zbieracze w Rosji zwrócili swe zainteresowanie ku średniowiecznym obrazom religijnym, czyli ikonom, nietylko ze względu na ich wartość zabytkową ale nieraz wysoką wartość artystyczną tych prymitywów. Prymitywy te oceniono należycie dopiero po wojnie, gdy badacze sowieccy odkryli i przywrócili do pierwotnej postaci wiele cennych ikon.

W Sowietach zwrócono uwagę na ikony nie tyle z umiłowania zabytków przeszłości, ile z chęci uzyskania za nie środków potrzebnych na wykonanie komunistycznych haseł, zwłaszcza, że w ostatnich latach ikony są bardzo poszukiwane na międzynarodowym rynku artystycznym. **W ostatnich latach urządzono wystawy ikon w Londynie, Paryżu, Brukseli itd.**, a obecnie koła emigracji rosyjskiej urządzają taką wystawę w Pradze czeskiej.

Rzeczy ciekawe.

Błąkajace się melodje.

W piosenkach, a niekiedy w poważnych utworach muzycznych wiele jest t. zw. „błąkających się melodyj“, które znane były przed wiekami, później zaginęły, aby następnie znów powrócić w zmienionej nieco formie. Ogólnie naprzykład znana pieśń „Gaudeamus igitur“ — jak podaje „Deutscher Volksblatt“ — składa się z trzech zasadniczych melodyj. Pierwsza pochodzi z pieśni J. F. Reicharta (1752—1814), którą jednak spotykamy już w sarabandzie z 1633 roku. Środkowa fraza wywodzi się z melodji znanej w 1549 roku, a ostatnia występuje w pieśni przywódcy bandytów Rinalda Rinaldiego. Wyczuwamy ją również dokładnie w Marsyljance. **Narodowy hymn austrjacki** składa się z kilku części, złożonych, jak wiadomo, przez Haydna. Pierwsze strofy były powtarzane często w średniowiecznych pieśniach kościelnych, w starofrancuskich śpiewach miłosnych i w jednej z habsburskich oper. Trzecią i czwartą frazę wymienia już w 1525 r. śpiewnik, drukowany w Kolonji. Sam Haydn część tę zamieścił jeszcze raz w swojem oratorjum „Siedm słów Zbawiciela na krzyżu“.

HUMOR.

Mądry Jasio. — Jasiu! Wypluj mi zaraz guzik z buzi, bo połkniesz jeszcze — mówi mama do sześcioletniego synka.

— Dobrze mamo.

Po chwili mama znów mówi:

— Co to? Teraz znów palec włożyłeś w buzię? Wyjmij mi zaraz!

— Czego się mamusia boi? Przecież palca nie połknę.

W szkole. Nauczyciel: — Wyobraźcie sobie dzieci, że idę przez las, nagle napadają mnie bandyci. Jeden z nich uderza mnie w głowę i ja walę się na ziemię nieżywy. Co stałoby się potem?

Mały Antoś: — Na drugi dzień nie byłoby szkoły.

———:o:———

Od środy 20 b. m. „Wanda“ Św. Gertrudy 5. w KINOTEATRZE DŹWIĘKOWYM

Monumentalnego tworu współczesnej kinematografji.

Największa sensacja sezonu! Monumentalne arcydzieło dźwiękowe odznaczone przez Akademję Sztuki w Los Angelos

»MEKSYKANKA«

W głównych rolach:

LEO CARILLO, JOHN MAC BROWN, DOROTHY BURGESS, SLIM SUMMERVILLE

Porywająca akcja w której niezwykle realistycznie ujęty konflikt dramatyczny przeplatany jest niebywale mocnemi scenami sensacyjnemi. Konflikty gorących temperamentów i żywiołowych natur. — Czarujące melodje meksykańskie! — Oryginalne tańce hiszpańskie.

Ponadto w programie rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

Ceny miejsc zniżone! **Program Nr. 30.**

W sobotę dnia 23 bm. o g. 3 pop. i w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11·30 przedpołudniem,

Wielkie poranki filmowe na których wyświetlany będzie film

AFERA MĘŻATKI

Ceny miejsc od 50 gr. **Ceny miejsc od 50 gr.**

Rozwiązanie bojówek hitlerowskich



wywołało pewne wzburzenie w całych Niemczech. Na ilustracji widzimy oddziały hitlerowskie ze sztandarami witające, jeszcze przed rozwiązaniem organizacji, Hitlera i jego sztab. W rogu na dole podobizna szefa sztabu Hitlera — Roehma.

W kraju Gandhiego.

W ostatnim numerze miesięcznika „Misje Katolickie“ znajdujemy interesujący artykuł o Indjach, Siostry Cecylji Mańkowskiej F. M. M., przebywającej w Rawal Pindi. Przytaczamy go niemal w całości.

Punjab (czyt. Pendżab) czyli Pięciorzecze rozłożyło się w północnej części Indyj, u stóp Himalajów. Jest to wspaniała i bardzo żyzna dolina, poprzerzynana kilkoma rzekami. Południowa jej część przechodzi w stepy Sind'u, północna zaś spiętrza się w wspaniałe łańcuchy górskie Kaszmiru.

Roślinność „Pięciorzecza“ jest niesłychanie urozmaicona; nie brak tu drzew europejskich, jak sosen, topoli, brzoskwiń, moreli, śliwek, ale większość, to egzotyki, których nazw nie znam. Wokół ziemia bardzo urodzajna, więc w porze deszczowej roślinność nadzwyczaj bujna. Na polach uprawiają zboże, kukurudzę koło rzek, w miejscach zalanych wodą — ryż. W południowej części przeważają sady i winnice.

Ludność hoduje dużo bydła. Woły tutejsze mają garby i wielkie zakręcone rogi. Krowy podobne do naszych, ale ta rasa stanowi mniejszość; Krowy krajowe są ogromne, czarne, bez sierści i mają głowy ogromnie szerokie. Mleko ich podobne do koziego. Kozy są rosłe z niespotykanym w Polsce długim, prostym włosem. Owce także większe od naszych i mają ogon szeroki jak łopata, i tak długi, że prawie do ziemi spływa. Drobiu tutaj niewiele, bo za gorąco. Zato jastrzębi moc, jak również papug zielonych.

Prócz tego często się można spotkać z jakimś wężem, na metr do półtora długim, ale cienkim. Węże te, mimo swej niepozorności są bardzo jadowite. Jeszcze pospolitsze są stonogi, 15—20 cm. długie i dwa cm. szerokie, biegają prędko, ukłucia ich bardzo bolesne. Małe stosunkowo robaki, ale również bardzo niebezpieczne, to skorpjony. Ukłucie czarnych skorpjonów jest śmiertelne. Komarów niezliczone chmary, szczególnie w porze deszczowej; malaryczne poznaje się łatwo, nie robią chałasu i łapki ich czarne, nakrapiane na biało. Much zato nie mamy wcale.

Klimat tutejszy naprawdę bardzo męczący. Są tylko dwie pory roku, lato i zima; lato trwa ośm miesięcy, od początku marca do końca października, a zima cztery pozostałe miesiące. **Upały rzeczywiście nieznośne, w cieniu 150 st. Farenheita.** (około 66 st. Celsjusza). W ciągu trzech do czterech miesięcy noce nawet niewiele chłodniejsze i to jest bardzo męczące. **Wydaje się, że księżyc nawet grzeje.** Lipiec i sierpień, to pora nieustannych deszczów; ziemia jest tak rozpalona, **że deszcz zamienia się odrazu w parę.** We wrześniu robi się chłodniej, ale nie na długo. W tej porze zaczynają się **gorączki, malarje, tyfusy itd.** W tej porze też trawa, wyschnięta w maju, zielenieje, kwiaty kwitną, wszystko rośnie, jak u nas na wiosnę.

Czas powiedzieć kilka słów o naszem mieście; dzieli się ono, jak wszystkie większe miasta, na indyjskie i europejskie. Pierwsze — ogromnie rozległe i zaludnione, ruchliwe, brudne, ale szalenie zajmujące. Ulice wąskie, domy jednopiętrowe; **towary wszystkie rozkłada się na ulicy, na deskach.** Wzdłuż jednej ulicy tylko towary łokciowe, na drugiej jedynie owoce i jarzyny, na trzeciej żelaziwo i t. d.

Nic zabawniejszego nad restauracje; stołów i krzeseł niema, na ziemi rozłożone maty, to dosyć. Talerze miedziane, ocynkowane i takież filiżanki bez uszka. Łyżeczek, widelcy nie uznają tutaj wcale, bierze się potrawy palcami. **Obiad czy kolacja składa się zawsze z ryżu,** karri (sos piekący), z różnych rodzajów ciast i kartofli smażonych na oleju. Chleb, to placki pieczone na blasze bez drożdży, ale z tłuszczem. Mleko jest nieodzowne dla tubylców. **Kuchnia, to jama w ziemi oblepiona gliną,** kucharze siedzą na ziemi, naturalnie na ulicy. Umieją robić świetne cukierki, lody żółte, przeźroczyste i t. d. W tym dziwnym klimacie nawet my, Europejczycy, musimy się przyzwyczajać do tych piekących potraw, **inaczej nie bylibyśmy w stanie przetrzymać upałów i tak gwałtownych zmian klimatu.**

Europejska część **miasta**, to wille w ogródkach, zamieszkałe przeważnie przez wojskowych. Nasz klasztor znajduje się w dzielnicy europejskiej, ale przy jednym z barów indyjskich. Mamy około 70 dzieci i 20 sierot. Dziewczęta mahometanki nie wychodzą same na ulicę. Musimy posyłać kobietę, żeby je do szkoły przyprowadzała. Przychodzą okryte od stóp do głów białemi pelerynami czyli tak zwanemi **burkha, w których tylko na oczy porobiono otwory.** W szkole dzieci też siedzą na ziemi, pisanie odbywa się na drewnianych tablicach (tachti), posmarowanych białą gliną; piórem jest wystrugany kijek bambusowy, maczany w specjalnym czarnym atramencie. Po lekcji zmywa się tablice, smaruje gliną, suszy, poczem są znowu gotowe do pisania. Dziewczęta naogół żądne są nauki; już po roku widać ogromną różnicę w czystości, uprzejmości i cywilizacji. Narazie to nasza prawie jedyna pociecha misjonarska.

Nawrócenia z mahometanizmu czy hinduizmu są rzadkie jeszcze, najczęściej trafiają się wśród najniższej kasty. Naogół biedni mają większe zaufanie do nas i są wdzięczni za to, co się dla nich robi. Na Boże Narodzenie, lub z okazji świąt, przynoszą nam owoce, orzechy lub cukierki. Tu, na północy, nie ma tak wielkiej różnicy między kastami, jak na południu.

Zapomniałam opisać ubiór tutejszy. Jest on wcale charakterystyczny. Mężczyźni ubierają się zwyczajnie, z tą tylko różnicą, że koszule puszczają po wierzchu spodni i głowę stroją przeważnie turbanem. **Kobiety chodzą w bardzo szerokich szarawarach.** Na wierzch zarzucają rodzaj bluzy, czy koszyli sięgającej do kolan, zwanej **kurta.** Głowę osłania zgrabnie zarzucony woal, spadający aż do ziemi. Często ubiór cały jest jedwabny, kolory jasne ładnie dobrane. Czasem zamiast tych koszul i spodni noszą **sarri.** Jest to długi szeroki kawał materji, który, owinięty dokoła, tworzy długą do ziemi spódnicę; koniec zgrabnie zarzuca się na głowę. **Kobiety muszą zawsze mieć głowę nakrytą, nawet małe, sztero, pięcioletnie dziewczynki umieją już zgrabnie zarzucać woale.** Etykieta tutejsza wymaga, by wchodząc do domu zostawić u progu trzewiki; mężczyźni nie muszą zdejmować swoich turbanów.

To są najważniejsze rzeczy, które uderzają Europejczyka, gdy tu przyjeżdża. Lecz już po bardzo krótkim czasie można się przyzwyczaić do wszystkiego.

M. Cecylja Elżbieta Mańkowska F. M. M.

Sport.

Ameryka przeciw Europie w lekkiej atletyce.

Najciekawszą międzynarodową imprezą świata w roku 1933 w sporcie lekkoatletycznym będzie wielki mecz, odbyć się mający w Bostonie pomiędzy reprezentacjami Ameryki i Europy.

Mecz taki odbyć się ma również w Chicago z okazji organizowanej w tym czasie wystawy światowej.

Mecz byłby tak zorganizowany, że w każdej konkurencji lekkoatletycznej startowałoby po trzech zawodników Europy i trzech Ameryki.

Pierwszy występ Ruchu w Krakowie.

W niedzielę dnia 24 b. m. na boisku Garbarni rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo między K. S. Ruch Wielkie Hajduki a mistrzem Polski Garbarnią. Ze względu na doskonałą formę Ruchu, jaką wykazał na ostatnich zawodach z Cracovią, zawody będą niezwykle interesujące, zwłaszcza, że drużyna Ruchu gości w roku bieżącym po raz pierwszy w Krakowie. Początek zawodów o godz. 4.30 po południu. Ceny biletów bardzo niskie.

WIEC SPORTOWY MŁODZIEŻY POLSKIEJ W LIPSKU.

Dla ożywienia akcji wychowania fizycznego wśród wychodźtwa polskiego w Niemczech — odbył się w niedzielę w Lipsku z inicjatywy Konsulatu Polskiego wiec młodzieży z udziałem miejscowych organizacyj społecznych, na którym powzięto uchwałę — natychmiastowego rozpoczęcia prac organizacyjnych.

Do współpracy na tem polu zgłosiły akces wszystkie związki i towarzystwa polskie, bez względu na kierunki polityczne.

FINNOWIE DOMAGAJĄ SIĘ PRZYWRÓCENIA NURMIEMU PRAW AMATORA.

Fiński Związek Lekkoatletyczny w wyniku dochodzeń w sprawie zarzutów czynionych Nurmiemu stwierdził, iż zgłoszone zarzuty nie dają podstaw do dyskwalifikacji, którą zdecydował Międzynarodowy Zw. L. Atletyczny.

Związek Fiński uznał za rzecz niemożliwą karać Nurmiego na podstawie podejrzeń i stwierdza przytem, że Międzynarodowy Związek, zawieszając Nurmiego, przekroczył swoje kompetencje (!). Prawo zawieszania i dyskwalifikowania zawodników **posiadają tylko związki krajowe,** wobec czego Związek Fiński zwraca się do Międzynarodowego Związku o bezzwłoczne restytuowanie Nurmiego w prawach amatora.

Nurmi wznowił trening. Zamierza on latem dokonać prób pobicia rekordu światowego w sztafecie 4×1500 mtr., startując wraz z Larwą.

Prasa fińska potwierdza wiadomość, że za kilka tygodni odbędzie się **ślub Nurmiego z p. Silvią Laaksonen,** siostrą znanego biegacza długodystansowego z Ako.

———oo———

MARATON AMERYKAŃSKI rozegrany w Bostonie, wygrał Niemiec, Paul Debruyn w czasie 2 godz. 33 m. 36.4 sek.

Drugie miejsce zajął Amerykanin, Henigan, trzecie — Finlandczyk, Willie Kyronen.

Ogółem startowało w biegu tym **258 biegaczy.**

Co słychać w Krakowie.

Piątek 22: św. Kaja i św. Sotera mm.
Sobota 23: św. Wojciecha.
Sobota 23: wschód słońca o g. 4.52, zachód o 19.06.

———o———

ECHA POGŁOSEK O LIKWIDACJI GIMNAZJUM VIII. Wczoraj podaliśmy treść oficjalnego komunikatu Kuratorjum szkolnego w Krakowie. zaprzeczającego pogłoskom o zamierzonej likwidacji gimnazjum VIII-go przy ul. Studenckiej. W związku z tem zaznaczamy, że wiadomości o likwidacji zakładu, które wywołały tak żywe poruszenie w sferach rodzicielskich, nie pochodziły ani od dyrekcji, ani od grona profesorskiego tego gimnazjum.

CHWILOWE WYŁĄCZENIE PRĄDU. Elektrownia miejska w Krakowie komunikuje, że z powodu koniecznych robót w stacji transformatorowej, zostanie wyłączony prąd dnia 24 b. m. (niedziela) od godz. 4-tej rano do godz. 8-mej rano w następujących ulicach: plac WW. Świętych, Franciszkańska. ul. Bracka, ul. Gołębia od ul. Brackiej do ul. Wiślnej, ul. Grodzka od Rynku Gl. do Placu św. Magdaleny, ul. Poselska od ul. Grodzkiej do ul. Senackiej, ul. Kanonicza. Plac Dominikański — strona lewa od ul. Grodzkiej.

O BEZPIECZEŃSTWO I PORZĄDEK NA ULICACH KRAKOWA. W wykonaniu uchwał powziętych w Magistracie i uzgodnionych z urzędem wojewódzkim i starostwem grodzkiem w Krakowie, miejskie biuro propagandy rozpoczęło akcję. zmierzającą do zabezpieczenia ulic Krakowa od nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieprzestrzeganiem przepisów o ruchu. W dniach 13 i 20 b. m. odbyły się w Miejskiem Muzeum Przemysłowem dwa wykłady Dra Piotrowskiego o przepisach porządkowych na drogach publicznych. w których to wykładach wzięła udział na dwie zmiany cała załoga Policji Państwowej w Krakowie. Wykłady ilustrowane były przykładami na samochodzie. W przygotowaniu znajduje się urządzenie t. zw. „Tygodnia chodzenia“, o czem już w swoim czasie donosiliśmy.

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„PRZELOTY PRZEZ ATLANTYK“. Odczyt na ten temat wygłosi kpt. obs. Lisiewicz dziś w piątek o godz. 19-tej (7-mej), w sali Muzeum Przemysłowego. ul. Smoleńska 9.

„MŁODE POKOLENIE POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH“. Odczyt na ten temat wygłosi p. Ludwik Krzyżanowski w Kat. Związku Polek, Rynek gł. L. 9, w sobotę dnia 23-go b. m., o godz. 6-tej wieczór. Goście mile widziani.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Car Paweł I.“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Sobota: „Car Paweł I.“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela po południu: „Ten. którego biją po twarzy“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Car Paweł I.“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI. „PŁOMYK“ (Skarbowa 2).

Niedziela 24. „Powrót taty“.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Sobota 23: „Oddajcie mi żonę“ — komedja w 3 aktach — godz. 7.30 wieczór.

Niedziela 24: „Tam. gdzie skowronek śpiewa“ — operetka — godz. 3.30 po południu.

Niedziela 24: „Fruwająca dziewica“ — farsa w 3 aktach — godz. 7.30 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich. Anna May Wong).
ŚWIT: „Widmo Luwru“.
WANDA: „Meksykanka“.
APOLLO: „Czarujący chłopiec“ (w gł. roli Henry Garat).
SZTUKA: „Bunt młodości“.
BAGATELA: „Tajemnica sekretarki“.
ADRIA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Aman i Bogusław Samborski).
SŁOŃCE: „Białe cienie“.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Po pięciu powtórzeniach, frekwencja publiczności na występach K. Junoszy-Stępowskiego w „Carze Pawle I.“ podnosi się z przedstawienia na przedstawienie. Ażeby nie przerywać łańcucha sukcesu, teatr daje także w sobotę i niedzielę to nadzwyczaj efektowne widowisko, w którego powodzeniu także zespół krakowski ma niezaprzeczony poważny udział. W niedzielę po południu jeszcze jedno, ostatnie powtórzenie fascynującej sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. Wszystkie te przedstawienia dane będą po cenach zniżonych. Premjera „Żółtej rękawiczki“ Bakonyegi'ego z udziałem świetnego gościa naszego, odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. — Dyr. Trzciński wyjechał do Poznania na premjerę ostatniej sztuki K. H. Rostworowskiego „U mety“, której pierwszeństwo autor tym razem oddał teatrowi poznańskiemu.

PREMJERA „LOHENGRINA“ WAGNERA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 25 b. m. odbędzie się na scenie krakowskiej premjera romantycznej opery „Lohengrin“ Ryszarda Wagnera. Ze wszystkich dzieł niedościgłego twórcy dramatu muzycznego. „Lohengrin“ cieszy się największą popularnością i gromadzi zawsze tłumy publiczności. Tytułową partję odtworzy w krakowskiej premjerze znakomity tenor opery warszawskiej p. Marceli Sowilski, który jako wykonawca partyj wagnerowskich zdobył sobie w Polsce wyjątkowe uznanie. Wspomnieć się godzi, że ostatnie przedstawienie „Lohengrina“, jakie się odbyło w Krakowie, miało miejsce w r. 1925-tym na dziedzińcu wawelskim. w którem partję tytułową odtwarzał również p. M. Sowilski. Partję Elzy kreować będzie primadonna opery warszawskiej i lwowskiej p. Franciszka Platówna, jedna z najlepszych w Polsce, a nielicznych sopranistek dramatycznych. Partja króla spoczywa w rękach p. A. Mazanka. Hr. Telramunda odtworzy p. Stef. Romanowski, zarazem reżyser wagnerowskiego arcydzieła. Pozostałe partje objęli pp.: Wiktorja Pastówna (Ortruda), oraz p. A. Mazurek (Herold). Do „Lohengrina“ zwiększono również udział chórów i orkiestry. Ze względu na to, że realizacja krakowska uwzględnia jedynie skróty poczynione przez operę berlińską. przedstawienie poniedziałkowe. rozpoczynające się o godz. 8 wieczór, zakończy się około godz. 11.45. Wyjątkowo w tym dniu tramwaje kursować będą do godz. 12.30 po północy na następujących linjach: linja 1 z pod Województwa w stronę mostu podgórskiego, linja 2 z Rynku głównego w stronę Parku Krakowskiego. linja 3 z Małego Rynku w stronę dworca towarowego oraz Podgórza. linja 6 z Małego Rynku w stronę Salwatora i Bonarki.

TYLKO JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP ANGIELSKIEJ TRUPY. „Nandina“ Bernarda Shawa wystawiona będzie w sobotę dnia 23 b. m. w „Bagateli“ przez zespół znakomitych aktorów angielskich „The english players“. Świetni ci odtwórcy sztuki Shawa wystąpią tylko jeden raz w Krakowie, dając możność krakowskiej publiczności podziwiania ich gry, stojącej na bardzo wysokim poziomie artystycznym. — Przedsprzedaż biletów w kasie teatru „Bagatela“ już rozpoczęta.

ANDA KITSCHMANN, znana śpiewaczka i kompozytorka. ulubienica krakowskiej publiczności, przypomni się tejże w sobotę dnia 23 b. m. koncertem w sali Bolońskiego, na który złoży się szereg aryj i pieśni ludowych. Pieśniarka akompanjując sobie sama na fortepianie, stwarza niezwykle udatny nastrój swoim produkcjom. Bilety już do nabycia w kasie koncertowej Bolońskiego.

———o———

IMRE UNGAR, fenomenalny pianista, wystąpi w pożegnalnym koncercie we wtorek dnia 26 b. m. w teatrze „Bagatela“. Bilety są do nabycia w kasie „Bagateli“ w godz. od 10—14 i od 16—20-tej.

———o———

Poprzyjmy wszyscy zbiórkę na Harbutowice.

Głośnym echem odbiła się w ostatnich czasach o uszy Krakowian sprawa Państwowego Gimnazjum Żeńskiego.

Wyrzucane z dotychczasowego „ciasnego“ (i to dosłownie), ale przynajmniej „własnego“ (w znaczeniu tylko przenośnem, bo w rzeczywistości wynajmowanego) lokalu i przenoszone w projektach do coraz to innego budynku gimnazjum męskiego, z których żadne nie chce go przyjąć. broniąc się przed niem wszelkiemi sposobami. nie może się doczekać naprawdę własnego budynku.

Od 10 lat połowa uczenic tego zakładu. obecnie w liczbie **przeszło 500** (wszystkich uczenic w Państw. Gimn. Żeńsk. jest 1010) **pobiera naukę popołudniu,** psując sobie oczy przy złem oświetleniu. niedojadając, ze względu na pośpiech. obiadu. po którym zaraz o drugiej rozpoczynają się lekcje. nie mówiąc już o tem. że wiele jest z pośród nich takich, którym zredukowani z posad rodzice nie mogą nieraz zapewnić dostatecznego odżywiania.

Fatalnym skutkom tego stanu rzeczy stara się zaradzić Towarzystwo Domu Zdrowia i Kolonji Wakacyjnej w Harbutowicach. które przed 3-ma laty zakupiło w okolicy podgórskiej 35 kilometrów na południe od Krakowa dom z 5-o morgowym gruntem i zabudowaniami gospodarskiemi. Dzięki natychmiastowym adaptacjom już w I-ym roku mogła kolonja pomieścić w miesiącach letnich w lipcu 55, a w sierpniu 60 uczenic. W następnym roku. po przerobieniu wielkiej stajni murowanej na dom mieszkalny, można było przyjąć po 87 i 88 uczenic na każdy z miesięcy letnich. Z kolonji zimowej korzystało 25 uczenic. W trzecim roku już **przeszło po 100 uczenic mogło spędzać wakacje zarówno w lipcu jak i sierpniu.** W ciągu zimy 1931/32 r. **od połowy grudnia do początków kwietnia 140 uczenic przebywało w Harbutowicach** stosownie do polecenia lekarki **od 10 dni do 3-ch tygodni.**

W tym roku czekają Zarząd Stowarzyszenia liczne prace. W pierwszym rzędzie trzeba odnowić grunt, gdyż wody podskórne zagrażają podmyciem budynkom, położonym na stoku: trzeba przeprowadzić drogi i chodniki w obrębie kolonji; odlakierować drzwi i okna. świecące na razie surowem drzewem: zakupić łóżka, wypożyczone dotychczas i wstawić piec w przerobionym budynku. by przez zimę nietylko jak dotychczas stary mniejszy dom. ale oba budynki mogły przyjmować uczenice. które wskutek stanów podgorączkowych. albo osłabienia po przebytych chorobach, lub też z powodu anemji muszą przerywać naukę dla poratowania zdrowia.

Dlatego Stowarzyszenie Domu Zdrowia i Kolonji Wakacyjnej w Harbutowicach zwraca się do społeczeństwa krakowskiego z serdeczną prośbą. aby w dniu **zbiórki. która odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 24 kwietnia** br. poparło tak. jak dotąd to czyniło, działalność kolonji.

Ufamy. że nie znajdzie się nikt, ktoby ominął puszkę z napisem „Zbiórka na Harbutowice“ nie złożywszy datku na ręce Pań. które bezinteresownie i ofiarnie podjęły się tej ciężkiej. ale da Bóg wdzięcznej co do rezultatów akcji.

———:oOo:———

Rewizja policyjna we wszystkich oddziałach TUR-a.

Jak się dowiadujemy, przez cały wczorajszy dzień organa policji politycznej przeprowadzały rewizje **w biurach socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (Tur) w domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego.** Rewizję poprzedziło aresztowanie we środę 20 bm. pewnego młodego turowca na Czarnej Wsi, przy którym znaleziono dwie odezwy antypaństwowe. Na wiadomość o tem zarząd centrali Tura rozwiązał oddział na Czarnej Wsi, a równocześnie policja wszczęła **poszukiwania za źródłem antypaństwowych odezw w centralnem biurze przy ulicy Dunajewskiego i we wszystkich filjalnych oddziałach Tura w Krakowie.**

W związku z rewizjami, przesłuchiwano w urzędzie śledczym przy ul. Kanoniczej prezesa Tura emer. prof. **Korolewicza,** dalej przewodniczącego Tura w Podgórzu Smolenia i jego sekretarza. Jak słychać, **rewizja nie dała pozytywnego rezultatu; zatrzymano jedynie zapiski dotyczące organizacji. celem szczegółowego zbadania ich na policji.** O godzinie 4.15 po przesłuchaniu, prof. Korolewicza zwolniono.

———o———

Szczegóły krwawej rozprawy policji z bandytą.

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj szczegółów krwawej rozprawy policji z bandytą Kulką w domu przy ulicy Bohdana Zaleskiego 38. należy zaznaczyć, że zajście rozegrało się w mieszkaniu Basiów, u których ukrywał się Kulka. **Był on poszukiwany przez policję za strzały dane do posterunkowego w Sukiennicach przed kilku tygodniami, oraz za szereg kradzieży kasowych.** Kulka miał lat 30 i przyjechał do Krakowa z Lublina na „gościnne“ występy złodziejskie, w towarzystwie aresztowanego już Lenarta, który pozostaje obecnie w więzieniu krakowskiem. W czasie, gdy Kulka śledzony przez policję przebywał w mieszkaniu Basiów, przed domem stał **na straży jego teść Sowa.**

Okazuje się, że Kulka kilkakrotnie raniony od strzałów policjantów, **schronił się ze suteryn do ciemnej pralni i tam nie widząc możności dalszego oporu, wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie.** Na pancerzach i tarczach ochronnych policjantów którzy atakowali bandytę, znaleziono sześć **odcisków od strzałów, danych przez Kulkę, który był uzbrojony w dwa duże rewolwery systemu Frommer i Hiszpan i jeden mały marki Melchior.**

Za ukrywanie groźnego bandyty policja aresztowała 49-letniego Stanisława Sowę, wyrobnika, 22-letnią Jadwigę Basiową, robotnicę i jej męża 32-letniego Bernarda, robotnika. Kulka miał na sumieniu szereg kradzieży i włamań kasowych, m. i. **do Dyrekcji robót publicznych i do biur Automotoru przy ulicy Felicjanek.**

Kraków — Rostworowskiemu.

W poniedziałek 25 bm. odbędzie się staraniem Akad. Koła Artystycznego w gmachu Uniw. Jag. Wieczór dramatu i poezji laureata państwowej nagrody literackiej **K. H. Rostworowskiego.** Na program złożą się: prelekcja prof. Ludwika Skoczylasa: „Poeta dreszczu i grozy“, oraz recytacje artystów Teatru im. Słowackiego: p. Jadwigi Żmijewskiej, p. reżysera Józefa Karbowskiego, p. Alfreda Szymańskiego i p. Bronisława Dąbrowskiego.

Wieczór ten da sposobność Krakowianom do zamanifestowania swych uczuć wobec najświetniejszego poety polskiego, jako też do odnowienia swych wspomnień teatralnych, związanych z takiemi sztukami, jak: „Judasz“, „Zmartwychwstanie“, „Cezar Kaligula“ — z których fragmenty odrecytują artyści. Dodać należy, że **program wieczoru obejmuje również recytacje najnowszych wierszy K. H. Rostworowskiego.**

Ze względu na szczupłą ilość miejsc zorganizowana została **przedsprzedaż** biletów w cenie 1 zł. i 50 gr. w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Wielka Wystawa Przeciwgazowa i Lotnicza.

Zapowiadana kilkakrotnie Wystawa Przeciwgazowa i Lotnicza organizowana przez Miejski Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ściągnie niewątpliwie mieszkańców Krakowa do pięknej hali wystawowej przy ul. Rajskiej, gdzie będą mogli zapoznać się z najnowszemi zdobyczami w dziedzinie Obrony Przeciwgazowej i Lotniczej a zarazem zasilić wydatnie budżet Miejskiego Komitetu L. O. P. P., który musi wypełnić nałożony nań obowiązek przygotowania obrony przeciwgazowej w mieście.

W wystawie biorą udział prócz Miejskiego Komitetu L. O. P. P.: 2-gi Pułk Lotniczy. Aeroklub Krakowski, 5 Baon Sanitarny, Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Straż Pożarna, Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe, Polskie Linje Lotnicze Lot i Koło Chemików U. J. Komitet Wystawowy przygotowuje **szereg imprez** jak: konkurs modelarstwa lotniczego dla młodzieży szkolnej, koło szczęścia na modele lotnicze, licytacja obrazów artystów malarzy, pokazy straży miejskiej współdziałania w obronie przeciwgazowej, wyświetlanie obrazów filmowych i t. p.

Otwarcia Wystawy dokona wojewoda krakowski. w dniu 30 kwietnia br. o godz. 12-tej w południe. Wystawa trwać będzie od 30 kwietnia do 14 maja br. i będzie otwarta codziennie od godz. 10 do 1-szej i od 15.30 do 21-szej.

Akademja poselska Ch. D. w Krakowie.

W niedzielę, o 12-tej w południe w salach domu przy ul. Potockiego 11, I. p. odbędzie się akademja poselska; przemawiać będą: prezes Stronnictwa, sen. Wojciech Korfanty, pos. W. Tempka i pos. W. Bitner z Warszawy. Mowcy przedstawią dzisiejszą sytuację polityczną oraz gospodarczą Polski i wskażą drogi, któremi musi pójść naród polski, by wybrnąć z dzisiejszego chaosu.

Członkowie Ch. D. powinni się już przed niedzielą zgłosić po zaproszenia, które będą wydane w ograniczonej liczbie ze względu na szczupłość miejsca. Wstęp na akademję jest bezpłatny. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Podpalenie dla wyzyskania odszkodowania asekuracyjnego.

W czwartym dniu rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Eugenjuszowi Reichertowi i Janowi Dudziakowi, oskarżonym o zbrodnię podpalenia. przesłuchano świadka Bilińskiego, który jakiś czas był zarządcą w firmie Reicherta. Zeznawały następnie osoby personelu firmy na okoliczność przewożenia mebli z ul. Florjańskiej do baraków na Zabłociu. Dalej przesłuchano robotników, którzy na drugi dzień po pożarze. wobec policji rozkopywali niedopałki **i odnaleźli kanalik sporządzony z cienkich desek. w którym założony był lont ukręcony ze szmat i pakułów, przesyconych naftą. Również we wgłębieniu betonowem, gdzie zebrała się woda po gaszeniu pożaru, pływały po wierzchu plamy naftowe.**

W końcu przesłuchano świadka Pastuszka, który oświadczył, że znał Dudziaka i bywał u niego w magazynie „Orientu“ na Zabłociu, podczas gdy Dudziak twierdził, że sam nigdy nie miał wstępu do magazynów, do których klucze posiadała tylko sekretarka firmy.

Prokurator Boryczko postawił wreszcie wniosek odbycia przez trybunał, przysięgłych i oskarżonych **wizji lokalnej baraków na Zabłociu. Trybunał rozstrzygnięcie tej kwestji odłożył na koniec procesu. poczem rozprawę odroczył do dnia dzisiejszego.**

———oOo———

Sezon w Inowrocławiu

rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią w dniu 1-go kwietnia. W zdrojowisku przystąpiono obecnie do ułożenia i uzgodnienia programu imprez i rozrywek. Ukonstytuowała się komisja odczytowo-propagandowa w nowym składzie. Chwilowo czynne są 4 kina, w tem 3 dźwiękowe, wyświetlające doborowe, najnowsze programy.

Co pewien czas odbywają się większe koncerty z udziałem sił warszawskich i poznańskich. W głównym sezonie odbędą się znowu przedstawienia teatralne operowe. operetkowo-baletowe i dramatyczne. Przedstawienia te cieszyły się w roku ubiegłym wprost niebywałą frekwencją.

W programie imprez i rozrywek przewiduje się dalej zawody tennisowe. hippiczne. pokazy gimnastyczne. odczyty z różnych **dziedzin naukowych, szczególnie higjeny, w myśl propozycji dr. Tarnawskiego.** zabawy dla dzieci. gry sportowe i t. p.

Odnowiono nowocześnie kawiarnię nad Stawkiem i urządza się przy tej kawiarni, w której goście bardzo chętnie przebywają, dancing w ogrodzie na wolnem powietrzu.

Księgarnie i biblioteki inowrocławskie wypożyczają kuracjuszom najnowsze wydawnictwa.

Towarzystwo Krajoznawcze oddział w Inowrocławiu przewiduje na czas głównego sezonu wycieczki do Kruszwicy, Gniezna, Torunia, Bydgoszczy i miejscowości letniskowych pod Inowrocławiem (Brzoza Suchatówka).

Politykujący mleczarz. Mleczarz: — A mnie się zdaje. że jednak musi dojść do rozbrojenia.

Odbiorca: — Mój panie. zanim świat się rozbroi, wiele jeszcze wody popłynie do pańskiego mleka!

Życie gospodarcze.

Znowu Harriman...

W kilku pismach pojawiły się pogłoski, jakoby rząd polski wznowił rokowania z koncernem Harrimana w sprawie wydzierżawienia mu koncesji elektryfikacyjnej. Pisma gdańskie podają nawet bliższe szczegóły tych pertraktacji, mianowicie podział okręgów elektryfikacyjnych miałby nastąpić w ten sposób, że dla koncernu Harrimana przypadłaby elektryfikacja b. Kongresówki, dla grupy francuskiej województwa małopolskie a dla grupy kapitalistów szwajcarskich elektryfikacja Poznańskiego i Pomorza.

Nie wiadomo narazie ile jest prawdy w tych doniesieniach prasy gdańskiej, gdyż rząd zachowuje milczenie, ogłaszając — w podobnych wypadkach — już tylko dokonany fakt zawarcia tranzakcji. Tak było z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego, linji kolejowej Śląsk—Gdynia itp. Nadmienić jednak należy, że sprawa wydzierżawienia Harrimanowi koncesji elektryfikacyjnej — wywołała w swoim czasie tak ogólny i stanowczy sprzeciw polskich sfer gospodarczych, że rząd, pod naciskiem opinji, musiał się z tej imprezy wycofać. Trudno przypuścić, by obecnie usiłowano do sprawy tej powrócić i załatwić ją poza oczami społeczeństwa.

Sanacyjny pesymizm budżetowy.

Znamienne uwagi, jak obóz sanacyjny, uznający oficjalnie tylko optymistyczne perspektywy we wszystkich poczynaniach rządu — znalazły się w ostatnim numerze tygodnika „Polska Gospodarcza“. W artykule o budżecie państwowym na r. 1932/33 autor, dr. Borowicz analizując wykonanie budżetów w latach ostatnich, dochodzi do wniosku, że **budżet na rok bieżący ma w dochodach tylko 1.900 do 1.950 miljonów, a zatem pół miljarda mniej, aniżeli wynoszą ustalone w nowym budżecie wydatki.**

Ponieważ „Polska Gospodarcza“ jest oficjalnym organem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a wszelkie artykuły, jakie się tam pojawiają, pisane są z aprobatą i często z inicjatywy czynników miarodajnych, przeto i w tym wypadku stwierdzona nierealność naszego budżetu we wspomnianym artykule była dokonana w myśl intencyj rządowych. — Toteż wnioski te zwracają ogólną uwagę.

Egzekucje podatkowe w handlu.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się onegdaj pod przew. min. F. Zarzyckiego następna z kolei konferencja komisji powołanej do współpracy z kupiectwem w sprawie realizacji pomocy dla handlu.

Tematem obrad była sprawa **procedury egzekucyjnej przy ściąganiu danin publicznych.** — W rezultacie uchwalono wnioski w zakresie wykonywania instrukcji egzekucyjnych ministerstwa skarbu.

Zwrócono mianowicie uwagę na konieczność: a) doręczania płatnikom indywidualnych upomnień na 14 dni przed rozpoczęciem czynności egzekucyjnych (§ 17), b) zachowywania odpowiednich czasokresów przed dokonaniem każdej poszczególnej czynności egzekucyjnej (§ 33 i 37), c) wyłączanie z pod zajęcia i sprzedaży urządzeń sklepowych i przedmiotów, niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstwa oraz części towarów, niezbędnych dla jego funkcjonowania (§ 23), d) zaniechania czynności egzekucyjnych w wypadkach, gdy zagrażają one egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa (§ 13), e) szacowanie zajętych przedmiotów przy współudziale płatnika (§ 28).

Realizacja niektórych wyżej wspomnianych tez ma być rzekomo przewidziana **w projekcie ordynacji egzekucyjnej**, która ukaże się prawdopodobnie w ciągu miesiąca, jako rozporządzenie Rady Ministrów.

Pozatem zebrani zwrócili uwagę na potrzebę zastępowania licytacji innemi sposobami egzekucyjnemi w szczególności t. zw. sprzedażą komisową.

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków 21 kwietnia (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 89 — Bank Polski 82.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 kwietnia. Dolary: 8.88 i pół. 8.90 i pół. 8.86 i pół. Dewizy: Gdańsk 174.75, 175.18, 174.32; Holandja 361.10, 362.00, 360.20; Londyn 33.65, 33.82, 33.48; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.36, 26.42, 26.30; Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79.75—80.

Pożyczki: 3% budowlana 38.25 — 4% inwestycyjna 90.50 — 6% dolarowa 56—57 — 4% dolarowa 49—49.25 — 7% stabilizacyjna 53—58.25—63.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 kwietnia. Paryż 20.30, Londyn 19.41, Nowy Jork 5.14 5/8, Belgja 72.15, Włochy 26.45, Hiszpanja 40.25, Holandja 208.60, Berlin 122.15, Sztokholm 95.70, Oslo 94.80, Kopenhaga 106.00, Sofja 3.73, Praga 15.24, **Warszawa 57.65**, Białogród 9.00, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.00.

Od poniedziałku 18-go kwietnia br. W Kinoteatrze „ŚWIT“ Straszewskiego 18. (Dom Katolicki).

DOSKONAŁY FILM SENSACYJNY p. t.

WIDMO LUWRU

(Król detektywów paryskich)

2-serjowy film, całość w jednym programie. — Tajemnicze widmo w salach muzeum - Tajemnicza śmierć dozorcy - Listy pisane tajemniczą ręką - Daremne wysiłki policji paryskiej, by odsłonić tajemnicę muzeum i wykryć sprawcę zbrodni - Bohaterski dziennikarz - Wielkie skarby królewskie - Nadzwyczajne tempo akcji - Niewidziane dotąd sensacje!

Program dwie i pół godziny! Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej!

Program trwa 2 i pół godziny początek o 5½ — 8 i od 8 — 10½ W niedzielę od 3½ — 6 od 6 — 8½ i od 8½ — 11 wieczór.

Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł. — — Zniżki dla Urzędników, Wojskowych i Akademików

Urzędnicy przemysłu śląskiego

otrzymają z dniem 1 maja zredukowane o 15 procent pobory.

Niezależnie od przeprowadzanej na wielką skalę redukcji zarobków robotniczych i zamykania hut i fabryk na Górnym Śląsku, zanosi się tam na **dotkliwe i nie pierwsze już obcięcie płac, tym razem pracownikom umysłowym** w tych zakładach, które jeszcze funkcjonują. Dyrekcje hut przedkładają mianowicie zrzeszeniom urzędniczym **żądanie dobrowolnego zrzeczenia się części płac (od 10—15%)** z powodu trudnego stanu gospodarczego hut.

Tak więc, urzędnicy **huty „Zgoda“** przystali już na ponowne **obniżenie ich pensji o 15 procent od 1 maja b. r. począwszy.** Tę ich decyzję przedłożyła generalna dyrekcja **radzie urzędniczej huty „Bismark“** z propozycją **„dobrowolnej“ rezygnacji z dotychczasowej wysokości poborów.** Tu jednak natrafiono na **sprzeciw**, motywowany m. in. faktem, iż widocznie sytuacja huty nie jest tak katastrofalna, skoro jest ona w możności zatrudniać **ponad 25 dyrektorów i prokurentów.** W rezultacie odrzucono propozycję obniżki.

Płace taryfowe urzędników przemysłu śląskiego obniżone zostały już **od 1 marca b. r. o 10 procent.** Obecne propozycje dalszej dobrowolnej obniżki tych płac, z któremi poszczególne zakłady przemysłowe zwracają się indywidualnie do pracowników, względnie do zrzeszeń urzędniczych, oparte są na równoczesnem zagrożeniu, iż poszczególni urzędnicy zostaną zredukowani, o ile nie wyrażą dobrowolnie zgody na dalszą obniżkę.

Ruch zniżkowy płac obejmuje także i **Zagłębie Dąbrowskie.** Urzędnicy kopalń Zagłębia Dąbrowskiego otrzymali w swoim czasie wypowiedzenie umowy na dzień 30 b. m. w związku z zamierzoną obniżką płac.

Obecnie poszczególne kopalnie odnawiają umowy z dniem 1 maja b. r. Płace urzędników **będą obniżone przeciętnie o 10 proc.** z tem, że mniejsze pensje zredukowane będą o mniej niż 10 procent.

Jak zaznaczyliśmy już, równocześnie odbywają się wciąż **redukcje załóg robotniczych w kopalniach i hutach.** Na kopalni „Biały Szarlej“ wypowiedziano pracę z dniem 1 maja b. r. — 570 robotnikom, którzy dotychczas znajdowali się na t. zw. „urlopie turnusowym“. Robotnikom hut cynku i ołowiu obniżono definitywnie zarobki o 7 procent, a to na skutek decyzji ministerstwa przemysłu, które zatwierdziło orzeczenie specjalnej komisji rozjemczej.

W Bielsku, tamtejsi przemysłowcy włókienniczy wypowiedzieli niedawno umowę zbiorową i mimo interwencji przedstawiciela ministerstwa pracy, nie wyrazili zgody na zawarcie nowej umowy. Natomiast poszczególne fabryki podjęły na własną rękę pertraktacje ze swoim personalem, w rezultacie czego, w kilkunastu fabrykach podpisano już nowe umowy, które przewidują **przeciętną zniżkę zarobków o 10 procent.**

Sytuacja, jaka w ostatnim czasie wytworzyła się na Śląsku, jest jaskrawym wyrazem pogłębiającego się wciąż przesilenia w przemyśle polskim.

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański

ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld

ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych. — Dogodne raty.

Skład fortepianów

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Radykalne zmiany w szkolnictwie średniem.

Jak donosiliśmy, z nowym rokiem szkolnym **zostaną zniesione klasy pierwsze** w państwowych szkołach średnich. Ma to być pierwszy etap realizowania ustawy o nowym ustroju szkolnym. Jak podaje prasa zbliżona do sfer rządzących, **zarządzenie to nie ma jeszcze narazie obowiązywać szkół prywatnych.**

Wobec tego, że klasy pierwsze przestaną po wakacjach istnieć oficjalnie — **nie będzie też skarb państwa zwracał części wpisów szkolnych** tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy dzieci swe z powodu braku miejsc w szkołach państwowych **zmuszeni byli zapisać do szkół prywatnych.**

Jak słychać, ten sam los, co po wakacjach klasy pierwsze **ma spotkać klasy drugie w roku szkolnym 1933/34**, tak, że stopniowo t. j. jeszcze o rok później nastąpi przemianowanie obecnej klasy trzeciej na klasę pierwszą nowego typu gimnazjum czteroklasowego i t. d.

Skutkiem zniesienia klasy pierwszej w szkołach średnich, okaże się już w najbliższym roku pewien nadmiar sił nauczycielskich. Według projektów rządowych, **siły te mają być częściowo użyte w wyższych oddziałach szkół powszechnych.**

Prywatne szkoły średnie, mające obecnie klasy wstępne i podwstępne, o ile zechcą je nadal prowadzić razem z nowym oddziałem 5-ym i 6-ym szkoły powszechnej w miejsce znoszonych klas pierwszej i drugiej gimnazjalnej starego typu — **będą musiały postarać się o osobne koncesje na pełną sześciooddziałową szkołę powszechną.**

Zarządzenie przez ministerstwo oświaty tych radykalnych zmian w szkolnictwie średniem, wywołało ogromne poruszenie wśród sfer rodzicielskich. Wprowadzana bowiem w życie „reorganizacja“ pociąga za sobą cały szereg konsekwencji natury finansowo-gospodarczej, co w okresie ciężkiego kryzysu jest szczególnie dotkliwem a dla uboższych rodziców może okazać się katastrofalnem.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Zniżka podatku komunalnego od kopalń węgla i nafty.

Ze względu na zaostrzenie się kryzysu gospodarczego w przemyśle węglowym i naftowym, Minister Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu wydał rozporządzenie **o zmniejszeniu podatku komunalnego od kopalń.**

Związki komunalne, uprawnione do poboru tego podatku, **obniżyć mają na rok budżetowy 1932/33 dotychczasową stawkę tego podatku w wysokości 0.75 proc. — do 0.5 procent.**

Odbiór przesyłek wartościowych przez sądy.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało przepisy o odbieraniu z poczty przesyłek wartościowych przez sądy. Przy pobieraniu sum pieniężnych ponad 3 tys. złotych, musi urzędnik udawać się na pocztę w asyście woźnego, jeżeli zaś suma przekracza 20 tys. złotych — w asyście dwu woźnych.

Przesyłki wartościowe w sądach mają być otwierane w obecności dwu urzędników.

Radjo.

Propaganda radja w Ameryce.

Zbytecznem chyba będzie rozwodzić się nad tem, jak bardzo radjo jest popularne w Ameryce. Ta okoliczność właśnie sprawia wiele kłopotu amerykańskim dziennikarzom. Tyle już pisali o tym wielkim wynalazku, że doprawdy nie wiedzą już, coby jeszcze można napisać na ten temat. Ale w kraju wszelkich możliwości ziścić się mogą nawet rzeczy niemożliwe, a zwłaszcza w bujnej wyobraźni amerykańskich dziennikarzy.

Posłuchajmy, co pisze o tem jedno z pism amerykańskich. Z chwilą, kiedy radjo zostało wynalezione, zaczęły się dziać na świecie „cudowne“ rzeczy. Gdybyśmy żyli w czasach średniowiecznych, napewno posądzonoby nas o konszachty z djabłem. Obecnie zaś jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że za te „cudowne“ zjawiska nie będziemy już paleni na stosach, gdyż nauka jest w stanie wytłumaczyć te tajemnicze zjawiska. Oto kilka z nich:

Na framie, niedaleko Santa Barbara w Kalifornji, pewna kobieta gotowała obiad. Nagle usłyszała piękne tony grających skrzypiec. W domu jak również w pobliżu nie było żadnych instrumentów muzycznych ani radja. Kobieta zaczęła nasłuchiwać, skąd się wydobywają tony i, ku swemu zdziwieniu, przekonała się, że muzyka płynie... z garnuszka, w którym gotuje się jej obiad. Przerażona kobieta wybiegła na dwór, wołając o pomoc, gdyż była przekonana, że współdziałają tu jakieś siły nieczyste.

Niejaki Peri Torner z New Yorku sprzedał swój radjoodbiornik. Tem niemniej następnego wieczora usłyszał na tem samem miejscu, gdzie przedtem stał jego głośnik, dźwięki audycji radjowej. Okazało się, że tym razem dźwięki pochodzą z pieca, koło którego stał odbiornik radjowy i dzięki temu „piec sam zamienił się w odbiornik“ (dosłownie).

W miasteczku niedaleko New Jersey pewien farmer wyszedł przed swój domek uporządkować grządki w ogrodzie. Gdy wziął łopatę do ręki, usłyszał głos prelegenta radjowego, wygłaszającego odczyt. To zdziwiło go niezmiernie, gdyż radjostacja znajdowała się w znacznej odległości. Ale wnet przekonał się, że głos dobywa się z łopaty, która wówczas zamieniła się w odbiornik radjowy.

Te wszystkie „cudowne“ zdarzenia pismo owo objaśnia w następujący sposób: Ludzie prości napewno myślą, że to są jakieś nadnaturalne zjawiska — czary lub cuda. Nauka jednakże tłumaczy to w bardzo prosty sposób. Takie „cudowne zdarzenia“ mają zwykle miejsce w pobliżu stacji nadawczej. Podczas gdy radjostacja jest czynna, powietrze dookoła pełne jest fal radjowych. Fale te rozchodzą się wszerz i wzdłuż i niekiedy dostają się do różnych przedmiotów z metalu. Wówczas przedmioty te zamieniają się chwilowo w odbiorniki radjowe i zaczynają grać.

Istnieją ludzie, którzy wmawiają sobie, że cierpią na różne choroby i że właśnie radjo spowodowało te cierpienia. Już obecnie dużo jest ludzi w szpitalach dla obłąkanych, którzy twierdzą, że są chorzy na chorobę radjową, naprzykład, jeden z takich obłąkanych wbiegł do studja radjostacji i zażądał, by natychmiast przerwano audycję, gdyż, jak tylko radjo zaczyna grać, odczuwa on silne bóle żołądka. Lekarze amerykańscy stosują już nawet pewną skuteczną metodę leczenia tych nieszczęśliwych obłąkanych. Dają im jakieś specjalne pigułki, sporządzone z mąki i wody, które ponoć dobrze działają na chorych.

Takiemi to bajdami karmi się czytelników w Ameryce, w tym kraju wszelkich możliwości

Programy stacyj radjowych.

Sobota 23 kwietnia.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek szkolny; 12.45 Muzyka lekka ork. Dajos Bela (płyty); 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty); 14.45 Piosenki w wyk. Chóru Warsa (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Zw. Straży Pożarn.; 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych; 16.20 Odczyt p. t. „Stanisław Wyspiański“; 16.40 Schumann: Kwartet smyczk. A-moll w wyk. kwartetu Capeta (płyty); 17.10 „Jak zwalczać głupotę“; 17.35 V. audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“; 18.05 Słuchowisko dla dzieci starszych „Król Jan III. na weselu“; 18.30 Muzyka (Pokaz instrumentów dodatkowych); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Porgram na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Utwory na cytrę (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Orłowska (sopran), W. Żywolewski (gitara) i L. Urstein (akomp.); 21.55 Feljeton p. t. „Ludzki konserwatyzm“; 22.10 Utwory Chopina w wyk. Henryka Sztompki; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z hotelu Polonia-Palace.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 XXI. koncert szkolny; 15.05—15.15 Transmisja z Warszawy: 15.45 Komunikat z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy; 16.05 i 16.40 Płyty: 16.20 Odczyt z Warszawy: 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — omówi dr. Reguła; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30—24 Transmisje z Warszawy.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Intermezzo muzyczne; 15.40 Skrzynka pocztowa dla dzieci (Ciocia Hela); 19.05 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.20 Prof. K. Simm: „Najmniejsze zwierzęta“.

Lwów (380.7). G. 12.10 Szkolny poranek radjowy „Obrona Trembowli“, słuchowisko w wyk. zespołu szkolnego z udziałem uczniów gimnazjum w Trembowli; 15.20 „Święty Jerzy“, radjonowela według Zofji Kossak-Szczuckiej, w wykonaniu zespołu harcerskiego; 15.50 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. T. Seredyńskiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18.30 Mały koncert. M. Lewicka (sopran) wyk. pieśni polskie. St. Spieglówna (fort.). — Utwory solowe i akomp.; 19.25 „Telefon“, pogadanka p. K. Hojnackiej.

Czy Wilhelm Hohenzollern osiedli się na Antylach?

Berlin. (PAT). B. cesarz Wilhelm otrzymał zaproszenie Izby Handlowej w St. Thomas na wyspach Antylskich, aby osiedlił się tam na stałe. Zaproszenie wręczone zostało przez gubernatora wspomnianych wysp Pearsona do zaopinjowania departamentowi stanu w Waszyngtonie. Jak donosza, oferta powyższa ma na celu wzmożenie ruchu turystycznego na wyspy Antylskie.

Nowy Jork 21. 4. Z departamentu stanu donoszą, że rząd amerykański nie będzie stawiał Wilhelmowi żadnych trudności w osiedleniu się na Antylach.

Katastrofalna powódź w Jugosławji.

Wiedeń, PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białegogrodu, że sytuacja na terenach, objętych powodzią kształtuje się coraz krytyczniej. Skutkiem gwałtownych deszczów, które spadły wczoraj w Bośni, Sławonji i Wojewodzinie, poziom wód w rzekach znowu podniósł się bardzo gwałtownie. Wody przerwały w wielu miejscach tamy.

Większa część Macwy, najurodzajniejszej okolicy jugosłowiańskiej również znajduje się pod wodą. Wieś Syrmska Raca ubiegłej nocy została nawiedzona katastrofalną powodzią, mianowicie około północy przerwana została główna tama i woda zalała wieś z taką gwałtownością, że wszystkie domy zawaliły się. Część mieszkańców katastrofa zaskoczyła we śnie. Wysłane natychmiast oddziały wojskowe zdołały uratować po większej części zagrożonych mieszkańców. Dużo osób jest rannych. Dotychczas brak 10 osób i zachodzi obawa, że znalazły one śmierć. W całej wsi ani jeden dom nie oparł się naporowi wód.

Również pod Białogrodem sytuacja przedstawia się krytycznie. Woda w Dunaju odniosła się o dalszych 80 cm., co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla przedmieść Białogrodu, które znajdują się w miejscach niżej położonych. Białogród jest ze wszystkich stron zalany wodą. Połączenia kolejowe są przerwane.

Sufit zawalił się nad salą rozpraw.

Paryż, 21 kwietnia. Na Korsyce wydarzyła się dziś katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą znaczne ofiary w ludziach. W miasteczku Bastia podczas rozprawy w sądzie zawalił się sufit i zasypał ławę oskarżonych, ławę obrońców i część sali dla publiczności. Podjęto natychmiast akcję ratunkową. Dotąd wydobyto z pod gruzów 6 zabitych i 14 ciężko rannych. Liczba ofiar jest jednak dużo większa.

Wrażenie dziennikarza francuskiego z Królewca.

Wysłannik „Le Journal" p. Botro opisuje swe wrażenia z Królewca. P. Botro nie przypuszcza, aby oddziały szturmowe Hitlera pogrążyły się nagle w bezczynność, mają one przecież o dwa kroki od siebie terytorjum gdańskie, dokąd udają się w swoich mundurach, aby wyprostować sobie ręce i nogi. Z chwilą gdy senat gdański patrzy na to pobłażliwie, wszystko przedstawia się dla nich jaknajlepiej. Łatwo zrozumieć — pisze p. Botro — że podobna atmosfera dodaje tym ludziom wielką otuchę i uważają oni za pewnik zwycięstwo Hitlera nad wszystkiemi innemi partiami w dniu 24 kwietnia. P. Botro zaznacza, że opuszcza Królewiec z nieopisanem uczuciem niepokoju, nie dlatego, że sytuacja hitleryzmu okazała się podobna do tej, jaką zresztą widywał, lecz dlatego, że nie znajduje on w tem mieście żadnego czynnika, któryby przynajmniej próbował zmierzyć się z hitleryzmem. P. Botro opowiada, że czytając największy miejscowy dziennik „Königsberger Allgemeine Zeitung" odnosi się wrażenie bezbrzeżnej nienawiści przeciw zagranicy a przedewszystkiem przeciwko Polsce i Francji. Mimo to jednak pismo to nie należy ani do obozu Hitlera, ani do wszechniemieckiego, lecz do partji ludowej, której przywódca był Stresemann. Pismo podsyca nienawiść u swoich czytelników. P. Botro zapytuje w końcu, czy dziennik ten pragnie ujrzeć Europę ponownie objętą pożarem.

DUNIKOWSKI PERTRAKTUJE Z BANKIERAMI.

Paryż, PAT. Dunikowski spodziewa się, że rokowania nawiązane ze stroną przeciwną pozwolą mu na przeprowadzenie doświadczeń w murach więziennych, gdyż nietylko w jego osobistym interesie, lecz i w interesie bankierów, którzy nabyli jego wynalazek leży uniknięcie nadmiernego rozgłosu sekretu. Rokowania miały się już posunąć dość daleko. Przybycie do Paryża w przyszłym tygodniu bankierów londyńskich może doprowadzić do osiągnięcia porozumienia i wycofania skargi.

Bezrobocie w Niemczech maleje.

Berlin 21 kwietnia. W dniu 15 b. m. liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 5.934 tysięcy osób, czyli od 31 marca b. r. zmniejszyła się okrągło o 160 tysięcy.

Przekazywanie agend administracyjnych samorządom.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Na ostatniem posiedzeniu komisji usprawnienia gospodarki komunalnej omawiano sprawę przekazania samorządom powiatów ziemskich i miast wydzielonych niektórych funkcyj administracyjnych, sprawowanych przez powiatowe organa rządowe. Powzięte w tej sprawie wnioski dotyczą administracji budowlanej, drogowej, zdrowia publicznego, weterynarji i opieki społecznej. Za zredukowaniem do minimum rządowych agend administracyjnych i przekazaniem ich samorządom przemawiają przedewszystkiem względy oszczędnościowe, oraz wzgląd na usprawnienie administracji. W omawianym zakresie rząd skorzysta z ustawy o pełnomocnictwach.

———o———

Dziś i codziennie „Uciecha" w kinoteatrze

Rewelacyjnego arcydzieła „Paramounta", reżyserji genjalnego twórcy słynnych filmów:

JOZEFA von STERNBERGA „Marocco" i „X-27".

SZANGHAJ-EKSPRES Najpiękniejszy film tego sezonu.

Role główne o najwyższym wyrazie artyzmu stwarzają

MARLENA DIETRICH, CLIVE BROOK, ANNA MAY WONG

Codziennie przedsprzedaż biletów przedpołudniem od 11.30 do 13.30 popołudniu.

Zniżki i wolne wstępy nieważne do odwołania.

Od czwartku dn. 14 kwietnia b. r. „Bagatela" w Kinoteatrze

Przebojowe arcydzieło Paramounta

TAJEMNICA SEKRETARKI

Dramat z cyklu sensacji „Wielkomiejskich ulic". W rolach głównych:

CLAUDETTE COLBERT słynna Francuzka z filmu „Wesoły porucznik" oraz stuprocentowy amant GEORGE METAXA

Przebogata wystawa! Wspaniałe dancingi, bale, szał tanga, luksusowe lokale, sensacyjna, emocjonująca treść.

Nagły powrót Tardieu'go do Genewy.

Genewa, (PAT) Premjer Tardieu przybył dzisiaj rano do Genewy. Niespodziewany przyjazd Tardieu pozostaje w związku z rezolucją, zaproponowaną wczoraj przez Johna Simona w sprawie uchwalenia zasady zniesienia pewnych rodzajów broni. Ten projekt rezolucji, jak wiadomo, został przyjęty przez koła francuskie bardzo nieżyczliwie. Koła te uważają projekt rezolucji za próbę storpedowania francuskiego projektu, oddania do dyspozycji Ligi Narodów pewnych rodzajów broni i w konsekwencji proklamowania zniesienia tych rodzajów broni nawet bez dyskusji nad problemem bezpieczeństwa. Jak słychać — premjer Tardieu omawiał tę sprawę z Mac Donaldem w czasie przejazdu jego ostatnio przez Paryż i nie otrzymawszy wyjaśnień i gwarancyj, zdecydował się udać do Genewy. Zaraz po przybyciu do Genewy premjer Tardieu przyjął amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, któremu towarzyszył Norman Davis.

Genewa, 21 kwietnia. Dziś w południe Tardieu przyjął delegatów rumuńskiego, jugosłowiańskiego i czechosłowackiego a później belgijskiego ministra spraw zagranicznych. Później Tardieu złożył wizytę Brueningowi.

PRZYJAZD MAC DONALDA.

Genewa, 21 kwietnia. Premjer angielski Mac Donald i premjer francuski Tardieu przyjechali dziś rano do Genewy. Mac Donald wziął już udział w obradach przedpołudniowych komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. W chwili wejścia na salę obrad prezydent konferencji przerwał na chwilę posiedzenie, aby dać Mac Donaldowi możność przywitania się z członkami delegacji i zająć miejsce.

Paul Boncour w obronie tezy francuskiej.

Genewa, 21. 4. (PAT) Na początku dzisiejszego posiedzenia komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegaci Kanady i Norwegji poparli projekt rezolucji Simona w sprawie zniesienia pewnych rodzajów broni.

Następnie zabrał głos delegat francuski Paul Boncour, który oświadczył, że Francja jest także zwolenniczką ograniczenia jakościowego zbrojeń, ale wypowiada się nie za zniesieniem odnośnych rodzajów broni, lecz oddaniem ich do dyspozycji Ligi Narodów, a to dlatego, że chce wzmocnić Ligę Narodów i pragnie zwiększyć bezpieczeństwo, aby umożliwić daleko idące zmniejszenie zbrojeń. To też mowca przyznaje, że byłby bardzo zaniepokojony, gdyby komisja główna przyjęła zaproponowaną rezolucję i w ten sposób uniemożliwiła oddanie pewnych rodzajów broni do dyspozycji Ligi Narodów.

Paul Boncour przypomina dalej, że Liga Narodów opracowała projekt pomocy finansowej dla państw napadniętych. Pomoc ta ma oczywiście służyć w głównej mierze do wykluczenia możliwości wojny. Czy nie byłoby paradoksalne, gdyby zniszczono materjał wojenny, który mógłby być użyty do pomocy państwu napadniętemu. Dalej Paul Boncour podkreślił niemożliwość uczynienia wojny bardziej humanitarną. Dla żołnierza jutrzejszej wojny będzie rzeczą obojętną, czy zostanie on zabity pociskiem, pochodzącym z armaty ciężkiego kalibru, czy granatem ręcznym, czy też zwykłym bagnetem. Zdaniem Paul Boncoura, konieczne jest zbadanie przez koła techniczne problemu rozbrojenia jakościowego przy uwzględnieniu zasady współzależności zbrojeń lądowych morskich i powietrznych, jako zasady koniecznej kontroli. W konkluzji Paul Boncour oświadcza, że delegacja francuska pragnie, aby znaleziona została formuła, proklamująca zasadę redukcji jakościowej zbrojeń, ale nie przesądzająca żadnych alternatyw, w jaki sposób redukcja ta zostanie zrealizowana — czy nastąpi ona przez zniesienie pewnych rodzajów broni, czy też oddanie ich do dyspozycji Ligi Narodów.

Genewa 21 kwietnia. Delegat amerykański ambasador Gibson starał się wykazać płonność obaw i zastrzeżeń francuskich, wyrażonych przez Boncoura, że w dziedzinie zbrojeń morskich już od 10 lat istnieją ograniczenia, a zatem logicznem następstwem byłoby podobne ograniczenia zastosować także w dziedzinie zbrojeń lądowych. — Istnieją dążności, aby w dziedzinie, w której przeważa jednomyślność, doprowadzić do pewnych rezultatów pozytywnych, aby później przystąpić do obrad nad dalszemi kwestjami. Opinja publiczna zaczyna już wyrażać obawy, że konferencja rozbrojeniowa stara się unikać wszelkich praktycznych decyzyj. Przyjęcie projektu sir John Simona usunęłoby te obawy i równocześnie złagodziłoby zastrzeżenia, że wymieniony w uchwałach poprzednich art. 8 mógłby się stać podstawą do odrzucenia rozbrojenia jakościowego. Projekt angielski ze względu na swoją prostolinijność, znajduje pewne poparcie delegacji amerykańskiej. Za wnioskiem angielskim wypowiedzieli się także delegaci Irlandji, Holandji, Indyj, Szwecji, Szwajcarji, Chin i Afryki Południowej. Dalsze obrady odroczono do jutra.

Ameryka domaga się spłaty długów.

Ustalenie oprocentowania na 4 procent.

Nowy Jork 21 kwietnia. Dzienniki donoszą, że stopa procentowa dla długów wojennych, jakie państwa europejskie mają płacić Stanom Zjednoczonym, a które w następstwie moratorjum Hoovera zostały odroczone na rok, ustalona zostaje na 4 procent w stosunku rocznym na przeciąg 10 lat. Wedle „Herald Tribune", rząd amerykański zamierza wszystkie europejskie państwa dłużnicze wezwać do spłacania długów wojennych w przeciągu lat 10.

Waszyngton, (PAT.). W związku z ustaleniem stopy procentowej długów, objętych moratorjum Hoovera, na 4% na okres 10 lat, z kół miarodajnych Waszyngtonu komunikują, że układ pierwotny opracowany we wrześniu ub. r., przewidywał okres 10-letni, oraz pewną stopę procentową, która miała być ustalona później. Stopa ta została określona obecnie. Sprawa została rozstrzygnięta w drodze dyplomatycznej. Departament stanu proponował jednocześnie, aby układ przybrał formę umowy prawnej. Departament stanu wyjaśnia, iż żądanie spłaty długów zgodnie z nowem oprocentowaniem, które zostało skierowane do wszystkich narodów dłużniczych, powinno być traktowane jako zwykła formalność.

———o———

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Wiceminister skarbu p. Koc wyjechał w sprawach służbowych do Paryża.

Marsz. Piłsudski wraca w piątek.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Wedle ostatnich wiadomości, przyjazd marszałka Piłsudskiego do Warszawy nastąpi w piątek o godzinie 8 rano.

OKRĘT-WIDMO ZMIERZA DO GDYNI.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Obiega pogłoska, że w piątek ma zawinąć do portu w Gdyni okręt „Chaco", wiozący przestępców argentyńskich.

W SPRZECZCE O MAJĄTEK ZAMORDOWAŁ OJCA I BRATA.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). Podczas sprzeczki rodzinnej 22-letni Stefan Łyczko w gminie michniewskiej koło Nowogródka zamordował łopatą swego ojca Stefana i brata Jana, poczem sam oddał się w ręce władz bezpieczeństwa. — Między mordercą a ofiarami istniały od dłuższego czasu nieporozumienia na tle majątkowem.

Sowiety utrzymają pokojowe stosunki z Japonją.

Moskwa, 21 kwietnia. Na kongresie związków zawodowych w Moskwie przemawiał wczoraj przewodniczący rady komisarzy ludowych Mołotow na temat polityki zagranicznej, a specjalnie w sprawie ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie. Polityka Rosji sowieckiej — oświadczył Mołotow — idzie w kierunku utrzymania dobrych stosunków pokojowych ze wszystkiemi innemi państwami. Przy tej polityce zamierza Rosja sowiecka pozostać. Omawiając stosunki rosyjsko-japońskie Mołotow oświadczył, że w Japonji istnieją koła militarystyczno-imperjalistyczne, które prą do jak najdalej idących planów agresywnych. Koła te nie zawahałyby się nawet przed zagarnięciem całej Mandżurji. Biorąc to pod uwagę, należy tem usilniej podkreślić konieczność utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich między Rosją a Japonją.

Krwawe starcia w Krems.

Wiedeń, PAT. Wczoraj wieczór przyszło w śródmieściu Krems do poważnych starć między chrześcijańsko-społecznymi a narodowo-socjalistycznymi. Chrześcijańsko-społeczni zwołali na wczoraj zgromadzenie wyborcze, na które przybyło 150 narodowych socjalistów i 100 członków Heimwehry z zamiarem rozbicia zgromadzenia. Przyszło przytem do bójki, w ciągu której 4 osoby zostały ciężko ranne. Żandarmerja i policja rozdzieliły walczących, poczem zgromadzenie mogło się odbyć bez przeszkód. Oddziały narodowych socjalistów, krążące po mieście, napadały na powracających ze zgromadzenia uczestników. Skutkiem tego przyszło w różnych punktach miasta do starć. W końcu wysłane na miasto wojsko zlikwidowało te zajścia i przywróciło spokój.

Stok górski zasypał winnice.

Pod miejscowością Coschen nad Mozelą wydarzyła się we środę w nocy katastrofa oberwania się i zsunięcia części stoku górskiego. Masy ziemi, w ilości około 10,000 metrów sześciennych z hukiem runęły wdół, pustosząc wszystko po drodze. W ten sposób zmiecione zostały zabudowania fabryki, położone u stóp wzgórza. Pozatem doszczętnie zniszczone zostały winnice. Szosa podmiejska została zasypana warstwą ziemi o grubości 1 metra i poprzerywane zostały kable elektryczne. Odłamki kamieni dosięgły nawet rzeki. Powstały tuman kurzu zasłonił nawet leżące po drugiej stronie rzeki miasteczko. Ze zbocza urwiska obrywały się przez dłuższy czas coraz to nowe masy ziemi. Zaalarmowana ludność miejscowa wraz ze strażą ogniową i pogotowiem policyjnem przyglądają się bezsilnie żywiołowej katastrofie. Starano się z początku tylko przy pomocy reflektorów oświetlić miejsce wypadku. Wobec grożącego już od pewnego czasu niebezpieczeństwa przy urwisku ustawiona była specjalna warta. Dotychczas nie zdołano ustalić ani wysokości szkód, ani też, czy były jakieś ofiary w ludziach. Ruch na szosie jest wstrzymany. Okoliczne wsie pozbawione są światła.

ZABIEGI O PODTRZYMANIE EKSPORTU DO AUSTRJI.

Wiedeń, PAT. Rokowania między delegacją polskich eksporterów nierogacizny a komisjonerami wiedeńskimi w sprawie rozdziału kontyngentów nie wydały, jak wiadomo, pozytywnych wyników. Dyrektor państwowego instytutu eksportowego p. Turski wyjechał wczoraj do Warszawy. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje między poselstwem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem austrjackim. Pertraktacje potrwają jeszcze przez pewien czas.

GROŹNE SKUTKI TORNADA.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Wedle doniesień z Tegucigalpy, wschodnia część Hondurasu nawiedzona została gwałtowną trąbą powietrzną, która wyrządziła znaczne szkody w kulturach owocowych, oraz zniszczyła całe osiedla ludzkie na wielkiej przestrzeni. W okolicach dotkniętych tornadem zniszczonych zostało przeszło 30 zabudowań. Są również liczne ofiary w ludziach.

HENRY BORDEAUX. 43

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—o0o—

Odszedł. wyrzekłszy tę niejasną groźbę. Bertrand Valeray, niespokojny o żonę, zjawił się niebawem. Tłumaczy mu, że wszystko skończyło się pomyślnie. Podziwia ją i tuli. Poczem idą wyswobodzić Michalinę, która porywa córkę w ramiona:

— Wszystko zawdzięczam tobie! Wszystko zawdzięczam tobie!

Karusia ma uczucie, że pieści zranione ptaszę, podniesione w lesie z łoża zeschłych liści. Ptaszę odwdzięczyło się szpetnie. Czyż by to był omen? Śmieje się na myśl o tej odpłacie.

II.

ODPŁATA.

Nigdy nie obiaduje się lepiej jak po uniknięciu wielkiego niebezpieczeństwa. Jeśli po wstrząsie nerwowym w następstwie tragedji domowej stwierdzasz, iż wyszedłeś zdrowo i cało, jakże błogie wydaje ci się życie! Pani de Montbenoit wkrótce przyszła do siebie po okropnej scenie w Cannes, gdy mąż zamierzył się na nią, nazywając ją... Nie, doprawdy, trudno zatrzymać się myślą na słowie, które wymówił, a przecie z rumieńcem na licu będzie zmuszona powtórzyć je swemu adwokatowi. Gdyż zięć jej, pułkownik Valeray powiózł ją samochodem do Paryża, aby bezzwłocznie podała o rozwód, który uwolni ją na zawsze od tego nędznika. Musiała nalegać na cel tej wycieczki. Karusia bowiem a szczególnie jej mąż próbowali raz jeszcze nakłonić ją do pogodzenia się z mężem:

— Karol Montbenoit jest gwałtowny, lecz kocha mamę. Może się poprawi.

— Nie, nie znoszę podobnego obejścia. Nigdy nikt nie traktował mnie brutalnie. A zresztą, z czegóż byśmy żyli?

— Z twego majątku — dorzuca Karusia.

— Wystarcza zaledwie dla mnie.

Nie potrafi zadać sobie najlżejszego przymusu, zgodzić się na najmniejszy uszczerbek, nie jest w stanie znieść złego humoru męża, znudzonego brakiem zajęcia. Potrzebuje hołdów, miłych słówek, kwiatów. Jej bezwiedny, uroczy egoizm jest zarazem okrutny. Odrzuca więc rady cierpliwości i pobłażania. Zawsze szła prostą drogą, która jednak prowadziła ją niezawodnie do jej osoby. Adwokat przyznaje jej słuszność i obiecuje pilnować sprawy. Gdy spytał, gdzie zamieszka, odrzekła bez wahania:

— Na razie u mej córki w Vieux Moulin a potem w Paryżu.

Czyż w podobnych wypadkach córki nie szukają schronienia u matek? Zapewne, jest to świat na opak, atoli na jej korzyść.

W normandzkiej willi Vieux Moulin, życie z nadliczbowym gościem wróciło na dawne, monotonne tory. A raczej przestało być monotonne. Stało się odmienne. Żegnajcie spokojne przechadzki alejami o liściach wciąż zmiennej barwy, gdyż młoda kobieta winna szanować zdrowie i unikać zmęczenia, — żegnajcie powroty o zmierzchu do mrocznego salonu w godzinie popołudniowej herbatki, żegnajcie długie pogadanki we dwójkę, gdy nawet milczenia nie są pozbawione treści, gdy dwoje ludzi rozumie się bez słów a serca wsłuchują w wewnętrzną melodję — tę samą. Obecnie ruch nastał ustawiczny, ciągłe zamieszanie. — Snać z wdzięczności za gościnę, niby ci dowcipnisie, którzy konceptami płacą za utrzymanie — Michalina roztacza urok nieporównany. Opowiada najzabawniejsze anegdoty o towarzystwie w Cannes lub Deauville, naśladuje znane osobistości, powtarza z odpowiednią mimiką różne sceny z kasyna.

— Twa matka ma niezaprzeczenie bardzo dużo werwy — zauważa mimo wszystko Bertrand, udając się z żoną do siebie.

Karusia jednak żałuje owych rozmów, w których było mniej blichtru, lecz za to więcej myśli a czasem przesuwał się cień wojny, dziwi się nawet w duchu, że kobieta, która straciła ukochanego męża, a teraz, po okrutnem zerwaniu traci drugiego, żyjącego, zachowała jeszcze tyle chęci podobania się i niefrasobliwej płochości. Przyznaje atoli, że wieczory jesienne, często zaprawione melancholją na wsi, zaludniają się teraz chińskiemi cieniami, które zabawnie snują się przed oczyma.

Oto Michalina przeskakując — jak rowy na polowaniu z chartami — ponure lata wojny, wraca do szczęśliwych czasów swej młodości, swej wiecznej młodości. Bertrand Valeray należy mniej więcej do jej pokolenia i jakkolwiek chętnie nadmienia, że jest starszy od niej, lecz w rzeczywistości jest młodszy. Łączą ich wspomnienia beztroskiego życia nad brzegiem katastrofy.

Talleyrand opiewał słodycz życia w wigilję rewolucji. Jakiż historyk odmaluje tę samą słodycz życia ostatnich lat poprzedzających złowrogą datę 1-go sierpnia 1914 r.? Wspominają na wyścigi różne przyjemności, rozrywki, opisują przyjęcia i bale, wymieniają sztuki teatralne, imiona sławnych aktorów: więc bal perski markizy d'Azeglio, obiad w Armenoville, wydany przez najwytrawniejszego smakosza, tę a tę komedję Capusa, Maurycego Donnaya, Roberta de Flersa i Caillaveta, dramat Henryka Bataillea, lub Bernsteina.

— Widziała mama Joannę Granier w „Królu“?

— Naturalnie, Bertrandzie. A pamiętasz Daynes-Grassot w roli babki w „Szczęśliwej przygodzie“? Miała lat ośmdziesiąt a grała z taką naturalnością, iż rzekłbyś, że jesteś w salonie.

— A Bargy w „Pochodniach“?

— Nie bardzo lubiłam „Pochodnie“, zbyt przeładowane myślami. Powikłania na tle naukowem nie wzruszają mnie. Pamiętasz „Tajemnicę“ i Simonę w „Kłamczyni“? Czy bywają tak przewrotne kobiety?

— Często wyrządza się krzywdę niechcący a nawet bezwiednie, — wtrąca Karusia, która obecnie rzadko miesza się do djalogu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na kompoty!!!

Śliwki bośniackie i kalifornijskie, morele i jabłka suszone, w najlepszych jakościach. — po przystępnych cenach

poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeżo palone kawy.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
FILJA W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek L. 21, odbędzie się dnia 9 maja 1932 r. i dni następnych od godziny 9 30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem Dz. U. Rz. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu **kosztowności** zastawione w roku 1929 Nr. 11813, w roku 1930 Nr. 15317, 16087, 16510, 16826, 16970, 16971, 17102, 19695, 20544 i od 1 grudnia 1930 r. do 31 sierpnia 1931 r., tj. od Nr. 20911—26149 dotąd niewykupione. Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.

Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 7 maja 1932 r.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1932 roku.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
FILJA W KRAKOWIE.

FABR. SKŁAD

Płócien i Bielizny

Kraków R. Kowalski Wiślna 8.

POLECA:

Do wypraw ślubnych, wszelkie gatunki płócien perkali, batystów, nansuków Obrusy, ręczniki, ścierki. Płótna lniane kościelne i dohaftu. CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, koce, kołdry sienniki, chusteczki, krawaty, PONCZOCHY skarpetki i. t. p.

Wielki wybór **Ceny znacznie zniżone.**

PONCZOCHY

znacznie potaniały

Damskie pończochy od 1.40!

Również skarpetki, rękawiczki bieliznę damską i męską poleca

Zofja Aksakowa

Kraków, Wiślna L. 4.

Na składzie wszelkie przybory do krawieczyzny.

Inteligentna bezdzietna wdowa znająca gospodarstwo — wykwintną kuchnię -- zapasy spiżarniane — oszczędna — czysta — obejmie posadę samodzielnej gospodyni chętnie probostwo. Kraków, Administracja Głosu Narodu pod „30-letnia.

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Drzewka owocowe,

ceny zniżone,

Zakład Sadowniczy „Glinka“

(własność Krakowskiego Tow. Ogrodnicz.)

Prądnik Czerwony

Kraków, telefon 170-33.

Świeża krowianka

ospowa krajowa i zagraniczna w aptece

Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Główny 22.

Zawiadamiamy uprzejmie, że cena dzieła X. Staicha Wł.,

„Królewski orszak Marji“,

(kazania majowe o Świętych polskich),

została zniżoną ze zł. 9·— na 5·50

Przy zamówieniu zamiejscowem doliczamy do ceny powyższej 65 gr. na opłatę pocztową.

Z wysokiem poważaniem

Księgarnia Krakowska,

Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Maluje wnętrza kościołów,

obrazy do ołtarzy, stacji, feretronów, sztandarów. Osusza najbardziej zawilgocone wnętrza, jak też odnawia stare polichromie i uszkodzone obrazy. Projekty własne. Fotografje wykonanych prac na żądanie

F-ma Zygmunt Milli

artysta malarz

Kraków, Rakowicka 1. I. p.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek prawdziwy pod gwarancją, deserowy — kuracyjny, z własnej i największej pasieki w Państwie.

5 kg. 12·50 zł.
10 kg. 22·00 zł.
20 kg. 40·00 zł.

wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz BILINSKI,

w Zbarażu.

Wszelkie przedruki **i powielania** pism tylko „Multiplex“ Kanonicza 16. 294.

Nowa powieść Florence Barclay!

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13

poleca:

Barclay Fl.:

Biała Ksieni z Worcester

Cena zł. 5.—

W opasce zwykłej po wcześniejszem nadesłaniu należytości czekiem na konto nasze w P. K. O. Nr. 404.620, lub przekazem pocztowym zł. 5·65, za pobraniem pocztowem zł. 7·05. — Wysyłka odwrotna.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50
Komunikaty po kronice	60
na 1-szej	70

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.